

Strategiczna linia partii — to linia IX Zjazdu

Przemówienie W. Jaruzelskiego na Konferencji w Katowicach

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielkim obowiązkiem naszej Partii jest bliska, bezpośrednia więź z klasą robotniczą, z bezpartyjnymi robotnikami. W ostatnim roku te kontakty ze strony kierownictwa Partii i jej poszczególnych instancji ożywiły się znacznie. Ale to nie wystarczy. Widzimy potrzebę ustalenia niezbędnych form konsultowania z klasą robotniczą różnego rodzaju zamierzeń i decyzji. By nadąć temu bardziej zorganizowany charakter, konieczne jest szerokie włączenie związków zawodowych.

W tym celu potrzebna jest jednak ich dalsza rozbudowa, umacnianie pozycji. Bez tego — jak wykazały ostatnie doświadczenia — nie jest łatwo przeprowadzać poważną, wiarygodną działalność konsultacyjną.

Nowe związki zawodowe rozpoczęły działalność w styczniu br. Obowiązkiem wszystkich realizatorów myśli, się jest konstruowanie do nich podejścia, przełamywanie nieufności, przeciwdziałanie się próbom bojkotowania. Powortu do przeszłości nie ma i nie będzie. Biegą życia zatrzymać się nie da — można go tylko opóźnić, skomplikować. Szkoda więc straconego czasu, nie wykorzystanych możliwości, spraw, które mogły być załatwione.

Koncepcja odrodzenia polskiego ruchu związkowego znalazła zdecydowane poparcie w naszej Partii. Prawidłowe stosunki między partią a związkami zawodowymi mają rozstrzygające znaczenie w umacnianiu jej więzi z klasą robotniczą, we wdrażaniu zasad socjalistycznej demokracji, w rozwijaniu powstających sprzeczności i konfliktów. Partia wspierać będzie związki zawodowe w obronie interesów ludzi pracy, w walce o przestrzeganie socjalistycznych stosunków międzyklasowych.

Związki mają być silne, samorządne, niezależne od administracji. Na ich gruncie budowana i umacniana być powinna jedność polityczna polskiej klasy robotniczej. W nowych związkach znajdują swoje miejsce członkowie wszystkich poprzednich nurtów związkowych, w tym coraz powszechniejszy członkowie byłej „Solidarności”.

Do chwili obecnej w ponad 60 proc. zakładów pracy, w tym we wszystkich największych zakładach naszego kraju powstały związki zawodowe lub komitety załogowe. Wstąpiło do nich 1 mln 250 tys. członków. W przeważającej części to robotnicy. W niektórych grupach zawodowych znaczna część pracowników należy już do związków. Tak jest wśród hutników, pracowników rolnych, komunikacji samochodowej, nauczycieli. W tych środowiskach stopień zorganizowania sięga od 20 do 35 proc.

W niektórych organizacjach już dziś występuje dążenie do tworzenia struktur ponadzakładowych. Związki chcą być silne i partnerskie wobec organów administracji, stanowić rzeczywisty podmiot w życiu społecznym. Rozumiemy i popieramy te dążenia. Tam, gdzie zaistniały warunki, gdzie wolała się reprezentacja związkowa, będziemy sprzyjać procesowi kształtowania struktur ponadzakładowych przed upływem ustalonych terminów.

Przygotowana jest uchwała rozszerzająca formy i możliwości opiniowania przez związki zawodowe założeń lub projektów aktów dotyczących praw i interesów ludzi pracy. Będzie to stała praktyka władz państwowych, potwierdzenie idei ludowładztwa, sięganie do zbiorowej mądrości klasy robotniczej.

PROSZE TOWARZYSZY!

W Polsce toczy się ostra walka o świadomość społeczną, o stosunek ludzi pracy do tego, co dzieje się w kraju i na świecie. Przeciwnicy socjalizmu usiłują wykorzystać dla swych celów nasze trudności gospodarcze, liczne troski i niedostatki występujące w codziennym życiu. Chodzi o to, aby mówić społeczeństwu, że ubiegły rok nie przyniósł żadnych pozytywnych zmian, że nie posiadamy programu przezwyciężenia kryzysu, że jedyną perspektywą jest wzrost cen, jest zubożenie społeczeństwa.

Wszystko to ma na celu podsygnięcie nieufności wobec partii i władzy ludowej, pobudzenie oporu przeciwko jej poczynaniom, krzewienie poczucia bezradności i niemocy, utrudnianie procesu stabilizacji i konsolidacji.

Wielkość społeczeństwa zdaje sobie sprawę, że upowszechniane przez przeciwników poglądy mijają się z prawdą. Nie można jednak nie doceniać, że w niektórych kręgach znajdują one posłuch. Różne

są źródła tego zjawiska. Przyczyna główna, to spadek poziomu życia, jaki nastąpił w minionym okresie. Wśród wielu ludzi istnieje zrozumiałe pragnienie niedostateczności. Z drugiej strony niedostateczność jest także znajomością rzeczywistych mechanizmów gospodarczych. Ciągłe części społeczeństwa jest przekonana, że o poziomie spożycia decyduje władza, rząd.

Dalecy jesteśmy, by uważać wszystkie nasze działania za celne i nieomyślne. Są pomyłki, błędne kierunki, nieudane, niedostatek w przewidywaniu niektórych skutków. Wyciągamy stąd wnioski, w tym natury personalnej. Takich decyzji w ciągu minionych dwóch lat podjęto tysiące, przy czym nie mało na centralnym i wojewódzkich szczeblach. Tak będzie postępować nadal. Dziś jednak nade wszystko potrzebna jest rzetelna wiedza o tym co było dobre, a co złe, co obojętne, a co subiektywne, co udało się osiągnąć, a czego nie zdołaliśmy zrealizować. Sprawy te są przedmiotem partijnych ocen dokonywanych przez Konferencje Sprawozdawczo-Programowe. Również podczas dzisiejszych obrad poświęcono im wiele uwagi.

Cofnijmy się raz jeszcze do końca 1981 roku, do punktu wyjścia. Pamiętamy, jak wskutek niszczycielskiej działalności sił antypaństwowych zalała się produkcja, zerwane zostały więzi kooperacyjne. Praktycznie przestał funkcjonować rynek. Brakowało żywności, oparu, nawet podstawowych leków. Nastąpił prawie całkowity rozkład systemu gospodarczego. Społeczeństwo z dnia na dzień traciło podstawę materialnego bytu. Kraj stanął w obliczu katastrofy.

W ten schorowany i zmaltretowany organizm społeczno-gospodarczy uderzył z całą premedytacją niegodziwie w swym założeniu, wyrządzając naszym społeczeństwu wielką krzywdę, amerykańskie, zachodnie sankcje. Ale przeżyliśmy je. Wrożono upadek gospodarki polskiej już zimą 82 roku, a następnie wiosną, latem, jesienią. Tymczasem kończy się już druga zima, a w Polsce mimo wszystkich trudności — posuwamy się naprzód dzięki patriotycznej postawie klasy robotniczej i zdecydowanej większości ludzi pracy, dzięki bezcennej radzieckiej pomocy, dzięki braterskiej współpracy z innymi krajami RWPG wydobyciśmy się stopniowo z pętli kryzysu.

Ale postępy ogólnogospodarcze kraju, częstokroć nie są odczuwalne w indywidualnej, jednostkowej skali. Trudności to temu dźwierz. Ludzom jest ciężko, są zmęczeni, oczekują szybszej, niż to możliwe, poprawy. Partia, rząd, czyni i uczyni wszystko w tym kierunku. Polska nie jest krajem biednym, ale przejściowo znalazła się w bledzie. Od nas zależy, jak szybko z tej biedy wyjdziemy. Im lepiej, bardziej skrupulatnie przestrzegane będą reguły efektywnego gospodarowania, tym szybciej i bardziej odczuwalnie nastąpi oczekiwana poprawa. Jest to jedyna droga. Imnie hasła i założeń są złudne, bałamutne, demagogiczne.

Przyjęliśmy zasadę nie oblicywać niczego na wyrost. Na odwrót liczyć na mniej, a dążyć do uzyskania więcej. Z takim też założeniem postawiliśmy sobie zadania na 1982 rok — zahamować spadek produkcji. Tak to między innymi sformułowaliśmy w podsumowaniu obrad VIII Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Dzisiaj, po roku, można powiedzieć, że zadanie to zostało nie tylko zrealizowane — zostało przekroczone. Druga połowa minionego roku to powolny, ale systematyczny wzrost produkcji przemysłowej oraz pojawienie się szeregu innych, korzystnych faktów w sferze wydajności pracy oraz eksportu (po raz pierwszy od 1971 roku osiągnięliśmy dodatnie saldo w wymianie handlowej z krajami kapitalistycznymi), a także lepsze zaopatrzenie, zwłaszcza w reglamentowane towary, zapoczątkowanie znoszenia reglamentacji, realna szansa dalszych kroków w tej dziedzinie.

Nie sposób nie podkreślić, że to właśnie stąd, przede wszystkim ze Śląsko-Zagłębiowskich kopalń gospodarka otrzymała pierwszy ożywczy impuls. Dopiero w ślad za nim nastąpił wzrost produkcji w innych galeziach gospodarki. Za ten wysiłek, za wyższe niż średnie w kraju wyniki, składam w imieniu kierownictwa Partii organizacji partyjnej i całego społeczeństwa Ziemi Śląsko-Zagłębiowskiej serdeczne podziękowanie.

Dzięki ustabilizowaniu sytuacji stało się możliwe przystąpienie do pracy nad Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na lata 1983—85. Prace nad nim dobiegają

końca. Przy czym po raz pierwszy w praktyce gospodarczej oparto się na szerokiej społecznej konsultacji. Rząd w niedługim czasie przedłoży projekt planu Sejmowi. Jego realizacja, powinna zapewnić w 1985 roku w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost dochodu narodowego o 16 proc., produkcji przemysłowej o 15 proc., produkcji rolniczej o 10 proc. i spożycia ogółem o 11 proc. Taka jest zarysująca się realna perspektywa. Możemy jednak osiągnąć znacznie więcej. W naszym społeczeństwie, w naszej gospodarce istnieje jeszcze wielkie rezerwy.

Oczywiście główną odpowiedzialność spoczywa na władzach centralnych. Bardzo wiele zależy od trafności ich decyzji, prawidłowości wprowadzanych mechanizmów, organizacyjnej konsekwencji. Ale decydujące znaczenie ma działalność samych przedsiębiorstw. Nie możemy bowiem zapominać, iż zadania planu trzyletniego mają być realizowane w warunkach skróconego w stosunku do lat minionych czasu pracy, przy zmniejszonej zmienności oraz zwiększonych z różnych tytułów uprawnieniach urlopów.

Reforma gospodarcza poszerzyła znacznie zakres samodzielności. A samodzielność — przede wszystkim inicjatywa i odpowiedzialność. Jest wiele przedsiębiorstw, które to rozumieją i w tym duchu działają skutecznie. Wymienię tu można Kopalnię Węgla Kamiennego „Pisat” oraz im. Lenina, które uzyskały obniżkę kosztów własnych oraz wzrost wydajności pracy, Kombinat Górniczo-Hutniczy Wiedzy w Lublinie, Huta „Katowice” w Stocznie, Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” w Grodzisku Mazowieckim, Zakłady Przemysłu Cukrowniczego im. 22 Lipca, Bydgoskie Fabryki Mebli, Przedsiębiorstwa Przemysłu Cukrowniczego „Gdańsk” i „Szczecin”. Państwowe Gospodarstwo Rolne Kietrz oraz wiele, wiele innych.

Ale jest też niestety i niemało zakładów, gdzie gospodarujących, nie umiejących aktywnie, spożytkować możliwości, jakie stwarza reforma gospodarcza. Można by tu chociażby wymienić Kopalnię Węgla Kamiennego „Nowy Wiek”, Zamojskie Fabryki Mebli, Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego „Tawerna”, Chojnowskie Zakłady Wyróbów Papierowych, Zakłady Wytwarzania Główników „Tonsil”, Warszawskie Zakłady Maszyn Elektrycznych „Wamel”, Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego „Kom-Bud” i inne.

Instancje i organizacje partyjne powinny odnieść się do tego rodzaju negatywnych przypadków z całą powagą. W ślad za ocenami muszą pójść odpowiednie wnioski. Wkróciliśmy w drugi rok reformy gospodarczej. Raport o przebiegu jej wdrażania oraz dotychczasowych skutkach omówiony zostanie 9 marca na posiedzeniu Komisji do spraw Reformy, a następnie na posiedzeniu Rady Ministrów, po czym zostanie przedstawiony Sejmowi. Na funkcjonowanie reformy patrzymy wnikliwie i krytycznie. Wyciągamy wnioski z doświadczeń. Przykładem są wprowadzone z dniem 1 stycznia br. modyfikacje niektórych jej mechanizmów i rozwiązań.

Przy okazji jednak podkreślić warto, że reforma o czym się niekiedy zapomina, nie jest celem samym w sobie. Jest systemem, mechanizmem, metodą, która ma służyć postępowi w gospodarce, wyższej efektywności gospodarowania, zwiększeniu uczestnictwa w zarządzaniu oraz współodpowiedzialności za osiągnięte wyniki. Obecnie pojawiło się sporo krytycznych reformy. Często są to ci sami i w kraju i za granicą, którzy w 81 r. halasowali najbardziej, głosząc, iż rząd celowo opóźnia reformę, a nawet, że w ogóle nie chce jej wprowadzać. Uprzedziliśmy, mówiliśmy wówczas, że przygotowanie i przeprowadzenie tak gigantycznej, systemowej operacji, wymaga niezbędnego czasu, wymaga określonych warunków, że nie jest ona eliksirem, czarodziejskim sposobem, który postawi gospodarke od razu na nogi.

Mówiąc obrazowo, nasza reforma jest „wczesniakiem” ze wszystkich tego stanu słabości. Jednakże w swych zasadach jest słuszną, jest efektywną. Trzeba ją umacniać, tam gdzie to niezbędne korygować jej mechanizmy, przeciwdziałać deformacjom, ale jednocześnie nie zapominając, iż właśnie w tym szczególnie trudnym, faktycznie eksperymentalnym roku udało się osiągnąć postęp

trudno wyobrazić sobie bez udziału dzwigni jakie uruchomiła właśnie reforma.

Wszyscy małoduszni, panikarze, demagodzy, występujący zresztą na różnych płaszczyznach naszego życia, powinni to wziąć poważnie pod uwagę. Nasz okręt płynie prawidłowym kursem. Okręt socjalistycznej odnowy jest niezatapialny. Nie warto więc rozglądać się na boki. Trzeba brać się w garść, leczyć nerwy, przecinać plotki i spekulacje.

Niesłabnącą uwagę zwracamy na rynek wewnętrzny. W pierwszych trzech kwartałach 82 roku, osiągnięta została pewna poprawa warunków nabycia podstawowych dóbr materialnych, zwłaszcza żywności. W ostatnich jednak miesiącach odżyło niebezpieczeństwo przyspieszenia procesów inflacyjnych. Do tego dopuścić nie można. Pierwsze korzystne pod tym względem wyniki przyniósł już styczeń. Ale będzie to proces. Znajdą się w nim zarówno racjonalne, związane z wydajnością pracy i efektywnością gospodarowania wzrosty płac, jak i niezbędne umiarkowane wzrosty cen, przede wszystkim artykułów wyższego rzędu.

Jest naszym dążeniem, aby w konsekwencji sumarycznie rzecz biorąc przyniosło to stopniową poprawę warunków bytu ludzi pracy. Jedno jest oczywiste: nie może być gorzej, musi być lepiej. Jest to centralny problem i główny cel socjalistycznej polityki dochodowo-cenowej.

Zgodnie z intencją partii, rząd wzmógł kontrolę nad cenami. Podjęto kroki zmierzające do ograniczenia samowoli przedsiębiorstw i organizacji handlowych. Nie należy jednak ulegać iluzji, że sprawy cen można rozwiązać głównie przy pomocy formalnych rygorów — ustaw i rozporządzeń. O ich poziomie w ostatecznym rachunku decydują koszty produkcji. Klucz do rozwiązania tej doniosłej kwestii tkwi więc w sposobie działalności przedsiębiorstw, w efektywności wykorzystania czynników wytwórczych.

Dobiegają końca prace nad kompleksowym programem antyinflacyjnym. Jego projekt zostanie skierowany do Sejmu w przyszłym miesiącu. Istota tego programu sprowadza się z jednej strony do pobudzenia wzrostu produkcji przez naczynię na rynek, z drugiej zaś do takiego kształtowania wzrostu dochodów społeczeństwa, aby miały one pełne pokrycie w podaży towarów i usług. Integralną część programu antyinflacyjnego stanowi program oszczędnościowy, obejmujący także sferę budżetu państwa. Zredukujemy założone uprzednio, wydatki budżetowe, w tym na utrzymanie administracji, m.in. w drodze jej dalszego zmniejszenia.

W sprawach związanych ze zwalczaniem inflacji, Komitet Centralny otrzymuje wiele listów od członków partii i bezpartyjnych. Ich autorzy przedstawiają różne propozycje. Zwracając uwagę na społeczne aspekty problemu. Słusznie wskazują, iż równowagę rynku nie może się odbywać tylko przez wzrost cen. Podobnie jak drogą do tego celu nie jest i nie będzie wymiana pieniędzy. Dziękujemy za te uwagi i inicjatywy. Wykorzystujemy je w codziennym działaniu.

Podzielać wyrażaną nierazko troskę o prawidłowe funkcjonowanie zasad polityki społecznej jest obowiązkiem państwa. Przypomnieć się godzi, że w 1982 r. w tym niezwykle trudnym czasie poważnie rozszerzono zakres i zwiększono skalę świadczeń społecznych. Znaczenie szczytnej analizy wynagrodzeń za pracę wzrosła, przeciwnie renty i emerytury, zasiłki wychowawcze. Wyraża się w tym głęboko humanistyczna natura naszego socjalistycznego państwa, osłaniającego najsłabsze ekonomicznie grupy ludności przed skutkami kryzysu. Będziemy nadal prowadzić aktywną politykę społeczną, sprężając ją jednak ściślej z rzeczywistymi możliwościami kraju.

Każda złotówka wypłacona bez pokrycia pogarsza sytuację rynkową. Coraz większą część społeczeństwa podziela ten pogląd. Niestety, dość często nie znajduje to praktycznego zastosowania. Szczególną ilustracją tego zjawiska był znacznie większy od wzrostu wydajności pracy wzrost przeciętnej płacy w IV kwartale, a zwłaszcza w grudniu ubiegłego roku.

Stawiane są pytania — jak można było do tego dopuścić? gdzie były odpowiedzialne ministerstwa, banki itp.? Sprawa ta jest obecnie przedmiotem

szczegółowych kontroli i badań. Pozwala one na ustalenie, w jakim stopniu nadmierne wypłaty spowodowane zostały przez nieprawidłowe ustawienie mechanizmów ekonomicznych, a w jakim wynikają z wadliwego działania kierownictwa przedsiębiorstw. Przed przedstawieniem wyników tych analiz, nie sposób jednak nie zwrócić uwagi, że wystąpiły przypadki wręcz drastyczne, ujawniające pazerność i egoizm niektórych przedsiębiorstw, a nawet działalność sprzeczną z prawem. W tych przypadkach podjęte zostaną odpowiednie decyzje. Poinformowały o tym środki masowego przekazu.

Fakty te nie miały na szczęście masowego charakteru. Zdecydowana większość kadry kierowniczej, dozoru technicznego dowiodła, że potrafi kojarzyć interes zakładu z interesem społecznym, że rozumie założenia reformy, że jest zdolna do prawidłowego wieloletniego jej w życie. Dalszym postępowi w tym względzie sprzyjać będą sprawdziany ze znajomości reformy, już przeprowadzone na szczeblu centralnym oraz planowane na II kwartał na niższych szczeblach do przedsiębiorstwa własnego.

Dokonywane w Polsce przeobrażenia w funkcjonowaniu gospodarki mają na cel zespolenie walorów etycznych do efektywnej działalności jednostek, jakimś są planowość, zdolność racjonalnego sterowania procesami społeczno-gospodarczymi.

Wielką rolę ma do spełnienia samorządność załóg. Samorządy pracownicze w większości przedsiębiorstw, wznoszący bądź wznowiający swą działalność. Rozwój samorządności wyraża uniwersalna zasada ustroju socjalistycznego — zasada udziału ludzi pracy w kierowaniu państwem oraz gospodarką.

„Żywa, twórcza inicjatywa mas — oto podstawowy czynnik nowej społeczności... Socjalizm nie stworzy się zarządzeniami z góry. Jego duchowi obcy jest urzędowo-biurokratyczny automatyzm. Żywy twórczy socjalizm — to dzieło samych mas ludowych”. Te słowa Lenina w niczym nie straciły na aktualności. Stawiamy one generalną wytyczną dla realizowanego po IX Zjeździe programu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Towarzysze mówili w dyskusji o trudnych problemach województwa katowickiego, o zaniedbaniach w jego komunalnej infrastrukturze, o zagrożeniu środowiska. To prawda, jest rzeczywiście trudno. Ale pragnę podkreślić, iż nie jesteśmy wobec tej sytuacji bierni. Dzięki staraniom władz partyjnych i administracyjnych województwa, wspartych odpowiednimi decyzjami rządu, zarysowuje się lepsza perspektywa, a nawet są pewne konkretne osiągnięcia, chociażby w zakresie zaopatrzenia w wodę. Ale oczywiście główne problemy są jeszcze przed nami. Władze centralne doceniają problem naszej aglomeracji. Będziemy na jej rzecz podejmowali dalsze wysiłki. Ale w obecnej sytuacji gospodarczej będą one z natury rzeczy ograniczone, rozłożone w czasie.

Cóż więc robić? Brak środków nie może nas uspokajać. Przed trudnościami gospodarczymi kraju jedynie racjonalna jest „cieczka do przodu” — w wyższą wydajność i surową oszczędność, w postępową naukowo-techniczną, w dyscyplinę pracy, w aktywność społeczną. Tylko na tej drodze możemy zdobyć dodatkowe środki, a więc możliwości zagospodarowania, a następnie zaspołecznienia najbardziej nabrzmiałych społecznie potrzeb.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Sztandarową ideą socjalizmu jest sprawiedliwość społeczna. Zakorzeniła się ona głęboko w świadomości naszego społeczeństwa, dlatego też wszelkie od niej odstępstwa budzą tak ostry krytycyzm i sprzeciw. Odstępstwa te występują w różnych dziedzinach. Najbardziej jednak rzucają się w oczy w sferze ekonomicznej. Zachłanność, nieuczciwe bogacenie się, zwłaszcza gdy ludzizm pracy żyje się jak ciężko, jest szczególnie jaskrawą formą obrazu socjalistycznego poczucia sprawiedliwości i moralności, jest sprzeczne z klasowymi zasadami socjalistycznego państwa. Era łatwego biznesu musi się skończyć. Odnosnym resortom postawione zadania. Podjęte zostały kroki dla skutecznego kontrolowania dochodów. Znowelizo-

wana będzie polityka podatkowa. Chodzi o to, aby stworzyć system prawidłowego i sprawiedliwego wymierzania podatków, który da jednocześnie poczucie stabilności uczciwie pracującym zakładom rzemieślniczym. Sprawy te są obecnie konsultowane ze Stronnictwem Demokratycznym.

Zmian wymagają również zasady działalności firm państwowych. Zapewniamy i zapewnią nadal będziemy warunki dla ich aktywności. Ale muszą one liczyć się w swym działaniu z ogólnospołecznymi i gospodarczymi potrzebami kraju. Nie mogą być w naszej gospodarce enklawą o niezasadnionych przywilejach. Rząd przygotował w tej sprawie odpowiednie wnioski i pousiędzie.

Również umowy agencyjne, w trosce o często nadweryżony interes społeczny, podlegają będą w ciągu najbliższych miesięcy kolejnej weryfikacji.

Aparat finansowy zobowiązany został do usprawnienia kontroli wszystkich dochodów, do zdecydowanego zaostreżenia rygorów fiskalnych w stosunku do tych, którzy naruszają przepisy oraz czernią nieuczciwie nione korzyści. W celu podniesienia skuteczności działania aparat ten jest w sposób zasadniczy reorganizowany. Utworzone Izby i Urzędy Skarbowe powinny być sprawnym instrumentem egzekucji zadań powierzonych ministrowi Finansów — zwalczania przestępstw podatkowych, nielegalnych dochodów, nieuczciwego, nadmierne bogacenia się.

Ważnym narzędziem regulowania poziomu dochodów w rodzinach stać się podatek wyroczniowy, którego projekt rząd w niedługim czasie przekaże do Sejmu. W odróżnieniu od dotychczasowych rozwiązań obejmie on wszystkich pracowników gospodarki umiarkowanej oraz wykonujących wolne zawody, których dochody przekroczyły w skali rocznej określona kwota. Dochody te będą progresywnie obciążone tym podatkiem — bez wyjątku, niezależnie czy dotyczy to robotnika, czy twórcy, czy premiera. Natomiast proponuje się, aby w okresie do 1985 r. podatek ten nie stosować wobec wynagrodzeń robotników oraz dozorcu technicznemu za pracę w dni wolne od pracy. Zgodnie z zapowiedzią wprowadzona została i jest realizowana zasada składania oświadczeń o stanie majątkowym przez pracowników aparatu partyjnego oraz urzędników państwowych.

Jednakże same regulacje prawne nie są w stanie zapewnić powściągliwości realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Bezstrzeżenie o podziale dóbr materialnych oraz dochodów także premii, nagród i wyróżnień zaowocuje przecież codziennie w przedsiębiorstwach, organizacjach społecznych, instytucjach. Ode decydują o społecznym odczuciu przestrzegania tych zasad. Niestety, powstają tu wynaturzenia i nieprawidłowości. Sprawiają one, że praktyka niejednokrotnie odbiega od socjalistycznych norm. W walce z ich naruszeniem potrzebny jest jednolity front organizacji partyjnych, związków zawodowych, samorządów pracowniczych.

Wszystko to stanowi jedną stronę sprawy. Ale społeczeństwo, gospodarka ponosi i w różnych innych obszarach ogromne straty. Niegospodarnie, marnotrawstwo, różnego rodzaju kombinatorstwa, kradzieże, akty wandalizmu — to charakterystyczne formy szkodnictwa, z którymi będziemy bezkompromisowo walczyć. Szczególnie niebezpieczna jest działalność złodziejskich klik i gangów, przestępstwa walutowe, nielegalne transakcje prywatnej inicjatywy z jednostkami gospodarki uspołecznionej, a także najrozmaitsze formy spekulacji.

Nie możemy się godzić, aby jakiegokolwiek część dobra narodowego ulegała zagarnięciu lub marnotrawieniu. Organa kontroli, ścigania, wymiaru sprawiedliwości są zobowiązane do podjęcia energicznych działań i zwiększenia ich skuteczności. Sprzyjać temu między innymi będzie usprawnienie i zagęszczenie systemu kontroli oraz nadzoru ustawowych rozwiązań, zwłaszcza w sprawach spekulacji, łapownictwa, gospodarki lokalowej. Poza ostrzejszą represją karną i ekonomiczną powinna być w sferze kontroli i nadzoru, w sferze przestępstw gospodarczych stosowana w znacznie szerszym niż dotąd zakresie — przewidziana w kodeksie karnym — kara dodatkowa w postaci pozbawienia prawa zajmowania stanowisk w aparacie państwowym i gospodarczym.

W walce z wszelkimi anomaliami liczymy na poparcie Rad Narodowych oraz ich komisji, a także związków zawodowych, organów samorządu załóg pracowniczych, komitetów osiedlowych. Przestępcze zjawiska mogą być tym skutecznie ograniczane i przewyższające je przez wyłączenie społeczeństwa włączając się i poprą odpowiednie akcje służb państwowych. Oczekiwane są akcje zwalczające do członków partii.

Z tą myślą zwracam się do wszystkich instancji i organizacji partyjnych, aby z udziałem bezpartyjnych w ciągu najbliższych tygodni oceniły stan zagrożenia i podjęły stosowne wnioski. To samo należałoby odnieść i do problemów przeciwdziałania alkoholizmowi, demoralizacji nieletnich, pasywności, w celu konsekwentnego wdrożenia w życie uchwalonych przez Sejm ustaw dotyczących zwalczania tych patologicznych zjawisk.

Jeśli poświęcamy tym bolesnym sprawom tyle uwagi, to nie znaczy, że sytuacja rozwija się niekorzystnie, że jesteśmy gorsi od innych. Wystarczy zapoznać się ze światowymi, zwłaszcza zachodnimi statystykami, aby nie ulec pesymistycznym ocenom i sądom. Nasze społeczeństwo jest zdrowe. Niemniej margines tych schorzeń jest niekiedy dość znaczny. Cała patologia społeczna nie jest niczym nowym, ale my dzisiaj spościgamy na nią po nowemu. Kiedyś traktowano te zjawiska w sposób wstydlivy, o szeregu z nich w ogóle nie mówiono publicznie. My zdaliśmy się, pokazujemy je, oceniamy, piętnujemy. Dlatego można odnieść wrażenie, iż niebezpieczeństwo się zwiększyło, a to przede wszystkim zwiększył się zakres informacji. Wraz z nim musi wzrosnąć i wzrost wykrzywionej, skuteczności przeciwdziałania, jej społeczne zaplecze, kontrola i wsparcie. I to właśnie chodzi. I na tym polu też chcemy i musimy przyspieszyć i pogłębić proces odnowy. „Niech będzie czyste nasz dom z cementarza podziwiny”.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Dostrzeganie związku między naszymi sprawami wewnętrznymi, a ich klasowym kontekstem międzynarodowym, jest ideowo-politycznym obowiązkiem każdego członka partii. Przytoczeni trudnościami dnia codziennego oddaliśmy przeciwnikom w tej właśnie dziedzinie zbyt szerokie pole. Za często się tłumaczymy, a za rzadko my sami stawiamy pytania. Tracimy nieraz z oczu dorobek i rozwój innych krajów realnego socjalizmu. Traktujemy zadowolenie narastające ostro problemy rozwojowych krajów kapitalistycznych. Zapominamy o sytuacji ludzi pracy w krajach niosących skutki kolonialnego, czy ciężary neokolonialnego wciśnięcia. Same piękne słowa, takie jak „wolność”, „demokracja”, „prawa człowieka” nie właściwie nie znaczą dopóki nie towarzyszy im wyjaśnienie, komu przede wszystkim służą, jakiej klasie, grupie społecznej, jakemu typowi państwa. Nie jest kwestią przypadkową, że te właśnie pojęcia deklamowane są przez wszystkie dywersyjne rozgłosy zachodnie. Trzeba wciąż zadawać pytanie, kto i dlaczego go za to płaci? Dlaczego właśnie teraz zaostreżono tak gwałtownie agresję propagandową przeciwko krajom socjalistycznym. Są to nieścisłe i niekiedy przykłady jak audycje w języku ukraińskim. Poświęcają one wiele uwagi wysławianiu faszystowskich band UPA, które mają na sumieniu bestialskie mordowania między innymi tysięcy Polaków. Tym hitlerowskim zbrodniom i kolaborantom wzniesiono nawet pomnik na Zachodzie. Ale audycje w języku polskim, nadawane przez te samą amerykańską rozgłosność nie zawierają żadnych na ten temat informacji. Takich przykładów „obrony praw człowieka” każdy dzień dostarcza dziesiątki. Tylko ludzizm nieoprawny w swym zadziwieniu lub naiwni, pozbawieni umiejętności kojarzenia faktów, mogą nie dostrzec w tej propagandzie cynicznej rachuby na osłabienie socjalizmu, na awanturę w sercu Europy.

W imieniu Biura Politycznego KC serdecznie życzę organizacji partyjnej oraz całemu społeczeństwu województwa katowickiego dalszych osiągnięć, nowego dorobku walki i pracy dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Główny jednak kierunek działania współczesnego imperializmu, to próba naruszenia równowagi w globalnej skali. To zamiar odwrócenia historycznych przemian dokonywanych w rezultacie drugiej wojny światowej. Na przestrzeni ostatnich lat, tendencja ta rozwija się szczególnie niebezpiecznie. Wystarczy porównać obecny stan stosunków międzynarodowych, ze stanem sprzed lat dziesięciu, by dostrzec, że w miarę zaostreżania się wewnętrznych sprzeczności systemu kapitalistycznego, zarówno wewnętrznie, jak i pomiędzy grupami państw, następuje pogłębianie sprzeczności. Tylko one może zapewnić narodowi polskiemu, że będzie gospodarzem we własnym niepodległym domu.

Dziękuję Wam, drodzy towarzysze, za uwagę, z jaką przyglądaliście się tym kilka refleksji.

W imieniu Biura Politycznego KC serdecznie życzę organizacji partyjnej oraz całemu społeczeństwu województwa katowickiego dalszych osiągnięć, nowego dorobku walki i pracy dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kolejnej odwetowej recydywy nie zamierzamy zlekceważyć, czyż uczuć jako tylko za nieśmaczny wyrybek. Ale widzieliśmy ją też we właściwych porach. Po raz pierwszy w naszej historii mamy bowiem trwałą i niezawodną gwarancję polityczno-militarną. Na straży naszych granic stoi silne Wojsko Polskie. Ale stoi również potężna, sojusznica Armia Radziecka, której 65-lecie właśnie jutro — obchodziliśmy będziemy. Strzeże ona wraz z innymi armiami państwa Układu Warszawskiego, integralności terytorialnej naszej wspólnoty. Spełnia tym samym i testament 600 tysięcy poległych i nad Bugiem, i nad Odrą radzieckich żołnierzy. Te prawdy trzeba powtarzać uporczywie. Aby Polska była Polską — musi być państwem socjalistycznym. Tylko takie państwo może liczyć na gwarancje naszych sojuszy. Tylko ono może zapewnić narodowi polskiemu, że będzie gospodarzem we własnym niepodległym domu.

Dziękuję Wam, drodzy towarzysze, za uwagę, z jaką przyglądaliście się tym kilka refleksji.

W imieniu Biura Politycznego KC serdecznie życzę organizacji partyjnej oraz całemu społeczeństwu województwa katowickiego dalszych osiągnięć, nowego dorobku walki i pracy dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

czono, a ściślej biorąc najbardziej reakcyjne grupy kapitału amerykańskiego, reprezentowane przez obecną administrację. Antypolską politykę Stanów Zjednoczonych scharakteryzowałem w grudniu ubiegłego roku w Jastrzębiu. Potwierdzam, że przyczyną stosunków polsko-amerykańskich — zależy przede wszystkim od tego, czy rząd USA powróci do przestrzegania powszechnie obowiązujących norm i porozumień międzynarodowych.

Dziś pragnę natomiast poświęcić nieco uwagi polityce Republiki Federalnej Niemiec, której pewne zagraniczne aspekty, wzbudziły ostatnio nasze oburzenie i stanowią sprzeciw. Nie możemy nie dostrzegać, że w RFN-owskiej elicie władzy wcale nie są marginesach, lecz w samym centrum wielkiej partii politycznej, kołająca się i są publicznie wypowiadane nadzieje na „odegranie się na Polsce”. Formuły prawne brzmią co prawda bardziej elegancko. Ale nie chodzi o formuły, chodzi o istotę sprawy. To zaś my w Polsce rozumiemy wyjątkowo dobrze. Już 50 lat temu Europa słuchała ówczesnego kanclerza Rzeszy, który zapewniał, że swe roszczenia terytorialne zamierza urzeczywistnić wyłącznie w pokojowej drodze.

Niech nikt nie liczy na naszą krótką pamięć. Stara teza dawnych i współczesnych historyków powiada, że im Polska słabsza, im bardziej zagrożona w swarach i kłopotach, tym większe nadzieje, że uda się coś zrewidować, coś załatwić jej kosztem. Ożywiały te rewizjonistyczne rachuby raz jeszcze w czasie przypomina nierozdzielnej jedności socjalistycznych i narodowych przesłanek naszego bytu państwowego. Jest żałana prawda historii oraz współczesności, iż na starych polskich ziemiach — na Śląsku i Pomorzu, Warmii i Mazurach — mogłaby powstać coś istnieć bezkrytycznie — inna niż socjalistyczna Polska.

Dziś bardziej jeszcze niż kiedykolwiek potwierdza się niebezpieczeństwo, że tak jak stabilizacja wewnętrzna w Polsce wiąże się z pokojem i bezpieczeństwem całej Europy, tak samo i nietykalność naszych granic jest nie tylko polską sprawą, lecz organizmym składnikiem europejskiego odrodzenia i pokoju. Obiektywnie więc bierzmy bezpoczynkowo wewnętrzne i zewnętrzne Polski leży w interesie wszystkich realistycznych, zorientowanych na pokojowe współistnienie sił.

Pragniemy utrzymywać normalne, a nawet bliskie stosunki ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój społeczny. Odnosi się to oczywiście również do Republiki Federalnej Niemiec. Znalazło to przekonywający wyraz w układzie z 1970 roku a także w latach które nastąpiły po jego podpisaniu. Nie jesteśmy ogarnięci żadną obsesją, żadną przesadną pamięcią. Prawda jednak jest taka, że co pewien czas odnawiane są pretensje terytorialne pod naszym adresem. To nie my tę prawdę aktualizujemy co sezon. Czynią to siły Republiki Federalnej, które uznają się za spadkobierców III Rzeszy.

Kolejnej odwetowej recydywy nie zamierzamy zlekceważyć, czyż uczuć jako tylko za nieśmaczny wyrybek. Ale widzieliśmy ją też we właściwych porach. Po raz pierwszy w naszej historii mamy bowiem trwałą i niezawodną gwarancję polityczno-militarną. Na straży naszych granic stoi silne Wojsko Polskie. Ale stoi również potężna, sojusznica Armia Radziecka, której 65-lecie właśnie jutro — obchodziliśmy będziemy. Strzeże ona wraz z innymi armiami państwa Układu Warszawskiego, integralności terytorialnej naszej wspólnoty. Spełnia tym samym i testament 600 tysięcy poległych i nad Bugiem, i nad Odrą radzieckich żołnierzy. Te prawdy trzeba powtarzać uporczywie. Aby Polska była Polską — musi być państwem socjalistycznym. Tylko takie państwo może liczyć na gwarancje naszych sojuszy. Tylko ono może zapewnić narodowi polskiemu, że będzie gospodarzem we własnym niepodległym domu.

Dziękuję Wam, drodzy towarzysze, za uwagę, z jaką przyglądaliście się tym kilka refleksji.

W imieniu Biura Politycznego KC serdecznie życzę organizacji partyjnej oraz całemu społeczeństwu województwa katowickiego dalszych osiągnięć, nowego dorobku walki i pracy dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Od 1 stycznia br. obowiązują nowe akty prawne. Pod koniec ub. r. na początku lutego br. Sejm PRL uchwalił 5 ustaw i znieważał kilka innych, ważnych dla całokształtu systemu ubezpieczeń społecznych. Tempo, zaiste, mocno przyspieszone.

— Cykl przygotowawczy tego wielkiego kompleksu przepisów trwał rzeczywiście bardzo krótko — potwierdza prezes ZUS, Henryk Białczyński — mimo że ciężar gatunkowy postanowień jest ogromny. Położono podwaliny pod dawno sygnalizowaną i wyczekiwana przez świadczeniobiorców ogólną reformę systemu emerytalno-rentowego. Pogłębiające się szczególnie w okresie kryzysu dysproporcje między świadczeniami emerytalnymi i rentowymi a placami doprowadziły do tego, że weterani pracy i ich rodziny żyły w coraz trudniejszych warunkach. Całe społeczeństwo odczuwało to boleśnie. Mimo więc niesprzyjającej sytuacji gospodarczej, postanowiono raz na zawsze przekreślić dawny, niedoskonały system. Ustawa zakłada bowiem stopniową likwidację starego portfela emerytur i rent, wprowadza stały mechanizm waloryzacji świadczeń, co zapobiegne odradzaniu się w przyszłości „starych portfeli”.

— Zapadły jeszcze inne ważne postanowienia.

— Tak. Szczególne znaczenie ma ustawa nowelizująca zaopatrzenie obojętne powszechnym ubezpieczeniem inwalidów wojennych i wojskowych. Rozszerza ona krąg osób uprawnionych do korzystania z przewidzianych w ustawie świadczeń i podwyższa ich wymiar. Zaś zmiany przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym niektórych grup zawodowych,

jak np. górników, nauczycieli, dziennikarzy itd., stanowią dopełnienie reformy całego systemu emerytalnego.

— Projekt tego systemu był konsultowany w wielu środowiskach i uwzględniono postulat społeczny. Ale teraz, po uchwaleniu ustaw, na placu boju pozostaje ZUS. Po prostu jego kasy mają wypłacać!

System „starych portfeli” przekreślony raz na zawsze

Rozmowa z prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych HENRYKIEM BIAŁCZYŃSKIM

— Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że przez kasy ZUS przepływa rocznie większa kwota od łącznej kwoty wydatków budżetowych wszystkich urzędów administracji terenowej. W 1983 r. łączne obroty ZUS wyniosły jeden bilion 495,4 mld zł. Wzrosła przecież wydatki na świadczenia w stosunku do ub. r.

— W pamiętnym 10-punktowym programie premera Wojciecha Jareckiego, przedstawionym Sejmowi na początku 1981 r., zostały nakreślone główne kierunki prac rządu, wśród nich problem socjalno-bylowy. Od tej pory stale narastają świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

— Kłopotliwa polityka państwa w dziedzinie socjalnej ma na celu ochronę najsłabszych grup społecznych w czasie kryzysu. Chociażby, przypomnę, rekompensaty w związku ze wzrostem cen artykułów żywnościowych, jednorazowe świadczenia dla seniorów wypłacane jesienią 1982 r. czy jeszcze przed tym, bo od lipca 1981, wprowadze-

nie zasiłków wychowawczych. Również znalezienie ustawy o funduszu alimentacyjnym rozszerzy od kwietnia br. krąg matek samotnie wychowujących dzieci i podniesie pulę miesięcznych wypłat. ZUS stał się, obok służby zdrowia, najważniejszym filarem naszej polityki socjalnej. Realizujemy nie tylko typowe ubezpieczeniowe zadania, ale także interwencyjne decyzje rządu, adresowane do milionów ludzi z różnych środowisk społeczno-zawodowych.

— A z mocy ustawy musieli na nowo obliczyć 6 mln emerytur i rent.

— Nie tylko, bo jednocześnie załatwiać w ustawowym 60-dniowym terminie bieżące

zgłaszane wnioski pierwszorzędowe. Prawdopodobnie w 1983 roku będzie ich 600 tys. i 2500 tys. decyzji zamiennych. Tylko w I półroczu br. łącznie trzeba będzie wydać ok. 7 mln decyzji.

— Jak sobie ZUS z tym poradzi?

— Prace nad ustawami przeciągnęły się i pozostały

nam zaledwie 4 miesiące na przeliczenie wszystkich emerytur i rent, bez zaniedbywania bieżących spraw. Stawia to ZUS w niezwykle trudnej sytuacji. (Kodeks drogowy — wspomnijmy — uchwalono na 10 miesięcy przed datą jego wejścia w życie). Nie było więc czasu na organizacyjno-techniczne przygotowanie się, zwłaszcza że jeszcze o półtora miesiąca ten czas został skrócony. Mając jednak świadomość zbliżania się reformy, pracowaliśmy w oparciu o projekty ustaw i rozporządzenia, aktualizując nasze prace w miarę wprowadzania poprawek i uściśleń.

— Nie było to łatwe. Nasze główne kłopoty i opóźnienia wynikały z braku odpowiednich lokalni, niedostatecznej liczby etatów i warunków technicznych. Dodajmy, że 85 proc. załóg naszych oddziałów stanowią kobiety i przede wszystkim ich ofiarne pracy należy zawdzięczać nadrobienie w 1982 r. narosłych zaległości. Chciałbym podkreślić, że rząd i Sejm PRL okazały nam cenną pomoc. Ubiegłoroczna decyzja Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów zapoczątkowała proces poprawy naszych warunków technicznych i lokalowych. Stworzyła też warunki do wprowadzania elektronicznej techniki obliczeniowej. Już w tym roku w 36 oddziałach ZUS technika komputerowa objęła obsługę 3,8 mln osób, tj. ok. 86 proc. korzystających ze świadczeń wypłacanych przez ZUS. Będzie to duże ułatwienie.

— Jest zatem nadzieja, że wyznaczone terminy załatwiania spraw będą dotrzymywane?

— Od połowy lutego br. oddziały ZUS przystąpiły do rewaloryzacji świadczeń. W miarę swoich możliwości, prace z nich zakończą prace wcześniej, drugie później. Każdy oddział ZUS sam określa kolejność przeliczania emerytur i rent poszczególnych grup świadczeniobiorców, dążąc do tego, aby prace przeliczeniowe zamknąć w cyklu do 30 czerwca br. jako terminie nieprzekraczalnym.

— Jest zatem nadzieja, że wyznaczone terminy załatwiania spraw będą dotrzymywane?

— Od połowy lutego br. oddziały ZUS przystąpiły do rewaloryzacji świadczeń. W miarę swoich możliwości, prace z nich zakończą prace wcześniej, drugie później. Każdy oddział ZUS sam określa kolejność przeliczania emerytur i rent poszczególnych grup świadczeniobiorców, dążąc do tego, aby prace przeliczeniowe zamknąć w cyklu do 30 czerwca br. jako terminie nieprzekraczalnym.

— Jest zatem nadzieja, że wyznaczone terminy załatwiania spraw będą dotrzymywane?

— Od połowy lutego br. oddziały ZUS przystąpiły do rewaloryzacji świadczeń. W miarę swoich możliwości, prace z nich zakończą prace wcześniej, drugie później. Każdy oddział ZUS sam określa kolejność przeliczania emerytur i rent poszczególnych grup świadczeniobiorców, dążąc do tego, aby prace przeliczeniowe zamknąć w cyklu do 30 czerwca br. jako terminie nieprzekraczalnym.

— Jest zatem nadzieja, że wyznaczone terminy załatwiania spraw będą dotrzymywane?



Lucyna Dobrzyńska oznacza suchą masę gleby.

Chemicy rządzą rolnictwem

Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Białymstoku obejmuje swym zasięgiem województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Jest to placówka badawczo-usługowa, wykonująca analizy (głównie metodami chemicznymi) gleb, w tym także ogrodnich, szklarniowych, sadowniczych oraz pasz, roślin i nawozów. Nadzór nad całokształtem działalności sprawuje Centralny Ośrodek Metodyczno-Naukowy ds. Stacji Chemiczno-Rolniczych we Wrocławiu.

Wiodącym kierunkiem badań są obecnie użytki zielone, stanowiące naturalną bazę paszową. Przy dokłym braku pasz jest to sprawa o ważnym znaczeniu dla gospodarki rolnej.

Badania gleby polegają na określeniu jej odczynu oraz zasobności w makro i mikroelementy. W roku ubiegłym analizy przeprowadzono na ponad 70 tys. hektarów, w tym 34 tys. ha w gospodarstwach upolnych. Wykazały one silne zakwaszenie gruntów rolnych w trzech województwach. Dlatego duże znaczenie dla poprawy plonowania ma zabieg polegający na wapnowaniu. Wymaga tego w województwach białostockim i łomżyńskim średnio 72 proc., a w suwalskim 34 proc. gleb. Stwierdzono również znaczne niedobory fosforu, potasu i magnezu. Zaczyna więc potrzebą stosowania zwiększonych dawek tych składników mineralnych.

Stacja dokonuje również analizy składu chemicznego pasz oraz kiszzonek. Ich celem jest stwierdzenie, w których rejonach występuje niedobór niektórych pierwiastków, aby — poprzez odpowiednie nawożenie — uzyskać pełnowartościowe pasze. Jak wiadomo, istnieje ścisła zależność między jakością gleby a wartością uzyskiwanych z niej plonów oraz między biologiczną wartością paszy a zdrowiem i produktywnością zwierząt. Dlatego ważną jest współpraca z zakładami weterynaryjnymi, które określają zawartość pierwiastków w krwi i soku zwierząt gospodarskich.

Na podstawie przeprowadzonych analiz Stacja opracowuje (w formie książeczek) informacje, określające, jakie ilości poszczególnych składników mineralnych należy stosować w danym rejonie. Oprócz tego pracownicy udzielają bezpośrednich porad indywidualnym producentom rolnym. Ciekawostką jest fakt,

że najchętniej korzystają z nich ogrodnicy (ze względu na duże ryzyko produkcji).

Ponadto opracowywane są tu mapy bonitacyjne, oznaczające klasę gleby (jej wartość rolniczą), ułotki, konspekty szkoleniowe; organizuje się również fachowe szkolenia i konsultacje. W ramach badań ściśle naukowych (pod patronatem RWP) realizowany był temat: „Określenie stanu zaopatrzenia w składniki mineralne roślin na polach o maksymalnej produktywności”. W terenie działają aktywne przedstawicielce Stacji — specjaliści ds. wdrożeń i upowszechniania. Ich główne zadania, to wdrażanie wyników badań do praktyki, udzielanie porad, bieżący instruktaż oraz organizacja poboru próbek.

Stacja boryka się z kłopotami natury technicznej. Występują braki odczynników, szkła laboratoryjne, części zamienne do aparatury produkcyjnej, środków audiowizualnych. Kadre placówki, którą kieruje mgr inż. Władysław Kasianowicz, stanowią pracownicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Spośród nich należy wymienić: mgr inż. Teresę Grodzką — kierownika Pracowni Kartografii i Syntezy, mgr inż. Mieczysława Szatalskiego — kierownika Pracowni Ogrodniczej, Janinę Wasilewicz, mgr inż. Wierę Czech, Jana Busłowskiego oraz Eugeniusza Kulikowskiego.

Aby uzyskać wysokie plony, niezbędna jest znajomość zasobności gleby oraz zastosowanie odpowiedniego nawożenia organicznego i mineralnego. Pomaga w tym Stacja Chemiczno-Rolnicza, sprawująca opiekę nad całokształtem gospodarki nawozowej w naszym regionie.

Tekst: GRZEGORZ SUCHOZEBSKI
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Regionalny bilans roku (2)

Rynek pracy nadal ubogi

Najgorzej jeśli chodzi o rynek pracy, w naszym regionie jest na Białostoccu. Podczas gdy w województwie łomżyńskim w ubiegłym roku nie odnotowano w ogóle spadku w zatrudnieniu, a w suwalskim zmalało ono tylko o 0,7 proc. w porównaniu z rokiem 1981. To tak jakby nagle przestała pracować załoga większa od załogi białostockiej „Fast”. Spadek ten zanotowano we wszystkich sferach produkcji, jak i w działach pozaprodukcyjnych: w gospodarce komunalnej, nauce i rozwoju techniki, kulturze i sztuce, jak też i w administracji. I tu warto dodać, że właśnie w administracji odnotowano najniższy, bo ponad 7 proc. spadek zatrudnienia. Na następnym miejscu z ponad 6 proc. spadkiem znalazł się przemysł.

Nietypowe natomiast było pod tym względem województwo łomżyńskie, które w niektórych działach odnotowało nawet wzrost zatrudnienia (w transporcie i łączności, w oświacie i wychowaniu). W ochronie zdrowia i opiece społecznej wzrost zatrudnienia był najwyższy i wynosił 7 proc. Prawidłowość, jeśli chodzi o kłopoty kadrowe, jest prosta — im bardziej przemysłowe województwo, tym więcej wolnych miejsc. I tak: w województwie białostockim na rękę do pracy czeka prawie 2200 miejsc, czyli trzy razy więcej, niż w 1981 r. W łomżyńskim natomiast niespełna 650 miejsc. I nawet jeśli weźmiemy poprawkę, że w województwie łomżyńskim mieszka około dwa razy mniej ludzi, niż w białostockim, to wciąż ten nadmiar będzie niekorzystny dla Białostoccu.

W całym regionie liczba poszukiwanych pracy za pośrednictwem wydziałów zatrudnienia była w ubiegłym roku daleko mniejsza od zapotrzebowania gospodarki na siłę roboczą. Mniej więcej na cztery wolne miejsca przypadł jeden kandydat. W tym roku nie przewiduje się tak drastycznego spadku zatrudnienia, jaki nastąpił w ubiegłym roku. Wydziały zatrudnienia spodziewają się nawet pewnej równowagi bilansowej między poszukiwanymi a wolnymi miejscami. Nie będzie to oczywiście jeszcze oznaczać pełnej stabilizacji na rynku pracy. (ar)

W woj. białostockim Milicyjna akcja na drogach

Spora ilość wypadków drogowych, która wydarzyła się w roku ubiegłym i na początku br. w woj. białostockim, skłoniła Milicję Obywatelską do podjęcia radykalnych działań mających na celu poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu kołowego.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze MO i ZOMO, przy współudziale społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO, skontrolowali blisko 1,7 tys. pojazdów i ujawnili ponad 700 wykroczeń. 23 osób ukarano mandatami na ponad 10 tys. zł oraz sprządkowano 34 wnioski do kolegiów do spraw wykroczeń. Zatrzymano jedenastu kierowców będących w stanie nietrzeźwości, zostają jeszcze w bieżącym tygodniu, a także w marcu br. (h)

Z zagranicy

Białoruskie szkło

SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Zakłady „Neman” w okręgu Grodzieńskim na Białorusi to najstarsza fabryka przemysłu szklarskiego. Historia fabryki zaczyna się w 1883 roku. Pracowało tu wówczas tylko 28 ludzi.

Obecnie jest to jedna z największych fabryk tej branży. Pracuje w niej ponad 4,5 tysiąca ludzi. Co roku produkuje się tutaj ok. 500 rodzajów różnych wyrobów wartości 20 milionów rubli. Duże umiejętności robotników i przyzakładowej pracowni projektowej, a także poszukiwania artystów pozwalają każdego roku odnowić asortyment.

Twórców szklanych wyrobów kształcił się w specjalnych szkołach.

Szkło ze znakiem „Neman” znane jest nie tylko w ZSRR.

Uzyskało najwyższe oceny także za granicami kraju. Interesujące zarówno kompozycje, doskonale w formie wyroby białoruskich mistrzów są eksportowane do NRD, Belgii, Mongolii, Danii, Włoch, USA, Kanady i Szwecji. Są wśród nich miodogłose, wszystkie barwy tęczy wazony, iskrzące się puchary, kieliszki, przeróżne serwisy z kolorowego szkła, dekoracyjne talerze i półmiski.

Wyroby szklane tworzone przez artystów i robotników dmuchających szkło były wielokrotnie zauważane na wystawach międzynarodowych.



Wazony dekoracyjne z Białoruskiej fabryki „Neman”.
foto: W. SZUBA

Studium Wiedzy o Historii Regionu

Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Filii w Białym — w semestrze letnim bieżącego roku akademickiego prowadzić będzie Studium Wiedzy o Historii Regionu Północno-Wschodniego. Wykłady i dyskusje prowadzić będą pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historii. Celem Studium jest przedstawienie aktualnego stanu badań historycznych i prezentacja bieżących poszukiwań naukowych w tym zakresie.

W najbliższym czasie przewidziane są następujące tematy: 23 lutego — mgr Le-

ślaw Sadowski: „Romantyczna geneza regionalizmu”; 25 lutego — dr Józef Maroszek: „Powstanie i rozwój miast podlaskich w XV—XVII wieku”; 2 marca — doc. dr hab. Adam Dobroski: „Powstanie obwodu białostockiego”; 4 marca — dr Jerzy Milewski: „Województwo białostockie w początkach Drugiej Rzeczypospolitej”; 9 marca — doc. dr hab. Michał Gnatowski: „Białostocka w pierwszych latach II wojny światowej”.

Spotkania odbywać się będą w Białymstoku, w gmachu przy ul. Świerkowej 20, w sali nr 113, o godz. 17. (bis)

Konkurs bhp jeszcze trwa

W ubiegłym roku z terenu trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego zgłoszono tylko sześć prac do udziału w konkursie bhp o ogólnopolskim zasięgu. Natomiast w tym roku, mimo że naszczębiu wojewódzkim „rok konkursowy” kończy się 1 marca, nie spłynęła dotychczas ani jedna praca. Czyżby wszystkim tak bardzo odpowiadała praca w zanieczyszczonym powietrzu, w hałasie, wibracji? Czyżby ludzie nie czuli się zagrożeni możliwością porażenia prądem, zatruciami, urazami?

Wszystkim, którzy coś obmyślili, żeby pracowało się zdrowiej, wygodniej i bezpieczniej i sprawdzili to w praktyce, przypominamy o jak najszybszym dostarczeniu prac do Oddziału Wojewódzkiego NOT w Białymstoku. Do zakończenia terminu składania prac zostało już tylko kilka dni!

Wojewódzka Komisja Eliminacyjna powołana przez OW NOT prześle najlepsze rozwiązania Centralnemu Sądowi Konkursowemu.

Na każdym odcieście naszczębiu: zakładowym, wojewódzkim i centralnym za atrakcyjne rozwiązania można otrzymać nagrodę.

Na naszczębiu centralnym przewidziane są nagrody indywidualne (pierwszego stopnia 20 tys. zł, drugiego — 15 tys. zł i trzeciego — 10 tys. zł) oraz zespołowe (pierwszego stopnia — 100 tys. zł, drugiego 50 tys. zł i 30 tys. zł). (ar)

W jaki sposób prowadzić nabór na uczelnie? To pytanie od lat wzbudza namietne spory i dyskusje. Problem właściwie sprawa się do dwóch kwestii podstawowych: kwalifikacja i wykształcenie. Powinno być tak przeprowadzane, by na uczelnie trafiały rzeczywiście najlepsi oraz w większym niż dotychczas stopniu młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Doszło do tego, jak pisał niedawno na łamach „SM” — Jerzy Góduła, iż „Struktura społeczna środowiska studentów coraz bardziej różniła się od struktury całego społeczeństwa — aż do tego stopnia, że dziś zdecydowanie większość w tym środowisku ma zdecydowanie mniejsze w społeczeństwie, czyli inteligencja”. Oczywiście autor zastrzega, że nie ma nic przeciwko tej grupie społecznej, ale jego zdaniem „jest to po prostu niesprawiedliwość. Zdolności i talenty rozkładają się w miarę równomiernie we wszystkich klasach, warstwach i grupach społecznych (…). Trzeba je zatem czerpać z całego społeczeństwa, nie tylko z jego części”.

Najwięcej kontrowersji wywołuje przyznanie punktów za pochodzenie. Czy tego rodzaju preferencje powinny być



Pracownia kartograficzna. Joanna Pisz opracowuje mapy.

Adaptero — komputer

Japońska firma radio-elektroniczna „Scharp CO” wprowadziła na rynek adapter, który sprzężony jest z niewielkim, prostym komputerem. Po odpowiednim zaprogramowaniu, odtwarza on melodie, nagrane na płycie długogrającej, w kolejności, zgodnej z życzeniem osoby sterującej urządzeniem.

Ułatwienie nam życia przez współczesne koncerty elektroniczne wydaje się nie mieć granic. Tylko patrzeć, a niedługo roboty zają nas karmić jak niemowlęta, a być może wyrecytować w czynnościach, w których byśmy sobie bynajmniej wyrekli nie życzyli... (Omniexpress)

stosowane? A jeśli tak, to jakie przyjąć kryteria? Bo przecież nie można (tak jak do tej pory) jednakowo traktować kandydata pochodzenia robotniczego z małego miasteczka i jego koleżkę uczącego się w mieście wojewódzkim. W jaki sposób określić rzeczywiste pochodzenie rodziców? Czy ojców — kierowców, pracujących jako brygadziści od roku czy dwóch lat — to osoba legi-

mówi się o nowym systemie przyjęć. Głosy były różne. Najczęściej powtarzały się wypowiedzi, iż najważniejszym kryterium powinny być wyniki egzaminu wstępnego. Wiedza na reprezentowaną ma przede wszystkim decydować o przydatności kandydata na studenta, a nie punkty preferencyjne. W gruncie rzeczy dolicza się je tylko tym, kto-

Rozwiązaniem jedynym i skutecznym byłoby podniesienie poziomu nauczania w szkołach małopięciowych i wiejskich, szersze udostępnienie przede wszystkim książek, wyrównanie poziomu kulturowego i społecznego. Czy jest to w obecnych warunkach w ogóle możliwe? Na to trzeba wielu lat.

Od przyszłego roku akademickiego będą obowiązywać

nowe zasady przyjęć na studia. Za „Rzeczpospolitą” przytoczyliśmy główne kierunki nowego projektu systemu rekrutacji. Przeglądajmy on, iż podstawa, na której będzie się opierać zakwalifikowanie kandydata do szkoły wyższej to połączenie wyników egzaminu wstępnego z wynikami nauki w szkole średniej. Decydujące znaczenie będą miały oceny z egzaminu wstępnego, za które przyznaje się 60—70 punktów i oceny z matury — odpowiednio 30 lub 40 punktów. Od sumy uzależniona byłaby liczba punktów preferencyjnych, a dokładniej — stanowiłyby one określony procent.

Kandydaci pochodzenia robotniczego z małych miejscowości uzyskują 20 proc. punktów dodatkowych od łącznej liczby punktów uzyskanych za oceny, zaś młodzież robotniczej (z dużych ośrodków) przyznaje się ich 15 proc.

Absolwenci z rodzin, których rodzice pracują w państwowych przedsiębiorstwach oraz indywidualnych gospodarstwach rolnych mogą otrzymać 20 proc. punktów dodatkowych. Pozostała młodzież (z innych środowisk, lecz mieszkająca na wsi, pracująca w przedsiębiorstwach lub spółdzielczych przedsiębiorstwach) uzyskała również 10 proc. punktów przy ubieganiu się o przyjęcie na inne kierunki — 15 proc. Dla żołnierzy, po wzorowo odbytej służbie wojskowej, (skierowanych na studia przez jednostki wojskowe) proponuje się przyznanie 20 proc. punktów dodatkowych. Tyle samo punktów uzyskała również ta osoba, która pracowała dwa lata w państwowym lub spółdzielczym przedsiębiorstwie.

Uzupełnieniem zasadniczej części rekrutacji byłaby opinia ze szkoły średniej i rozmowa kwalifikacyjna.

Na ile nowy projekt (może on jeszcze ulec zmianie, bo jest dopiero propozycja) zdoła rozwiązać zawalistość w systemie przyjęć — czas pokaże. Nie należy się jednak spodziewać, że przyczyni się on do wyrównania startu i szans młodzieży z różnych grup społecznych i z różnych środowisk. Tu potrzebne są bardziej radykalne działania, o wiele szerszym zasięgu.

A. ZIELIŃSKA

Komu indeksy?

tymująca się jeszcze pochodzeniem robotniczym czy już awansowana w poczet inteligencji? Tego żadne zarządzenie ministerialne jednoznacznie nie precyzują, pozostawiając decyzję komisjom kwalifikującym. Z góry można przewidzieć, że były i mogą być one różne, co przy dość znacznej ilości punktów przysługujących np. w tym roku w akademickich medycznych (15) kto wie, czy w niektórych przypadkach nie okazały się rozstrzygające o przyjęciu.

Polemiki na temat kogo przyjmować na studia i w jaki sposób — toczą się od dawna. Co najmniej od dwóch lat

rzy zdali. Tymczasem ostatnimi laty sytuacja — podczas rekrutacji — była taka, iż w zasadzie indeksy otrzymał każdy, kto zdał i punkty dopisaane bądź nie, na nie tu się zdali. Na dobrą sprawę mogło ich nie być wcale. Zatem powinno być zniesione? Za tym opowiadała się zdecydowana większość środowiska akademickiego. Punkty i tak nie zapewniają równego startu młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych i chłopskich, a także z małych miejscowości. Ilość dzieci robotniczo-chłopskich na studiach maleje. I żaden system nie zdoła wyrównać tego zjawiska.

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Według danych za 1980 rok (aktualniejszych jeszcze nie ma) w woj. łomżyńskim na 10 tys. mieszkańców przypadało 108,3 placówek usługowych, podczas gdy w kraju zaledwie 65,1. Dawało to zaszczytne pierwsze miejsce. Wystarczy jednak posłużyć się innymi wskaźnikami, by odium sukcesu przerodziło się w smak rzeczywistości. Pod względem liczby zatrudnionych w usługach (w przeliczeniu na liczbę ludności) łomżyńskie plasowało się już na miejscu 15, a w wartości sprzedaży usług bytowych na jednego mieszkańca — na 33.

Ograniczenie statystyki wyłącznie do wsi daje podobny obraz, z tą wszakże „małutką” różnicą, że zakładów usługowych było na wsi mniej, — ponadto skromniejszych, słabiej wyposażonych, świadczących usługi gorszej jakości.

podatków, podniosły opłaty ryczałtowe. Przy jednoczesnym niepewnym dostawie materiałów, był to dodatkowy bodziec dla likwidowania zakładów. Dziś lepiej opłaca się otworzyć zakład rzemieślniczy. A sztyl nie jest przecież w ostatecznym rozrachunku ważny.

— Jest to jednak dziwne, że spółdzielczość wiejska, w której samorządzie zasiadają rolnicy, a więc usługobiorcy

J.Z.: — Prowadzący zakład jest u nas jednocześnie właścicielem lokalu. Żeby zmniejszyć formę zatrudnienia, musimy mieć własne lokale. Wówczas spółdzielnie będą rzeczywiście zainteresowane funkcjonowaniem takiego zakładu, jego rozwojem i jakością świadczonych usług.

— Zatem?

J.Z.: — Niestety, w okresie najbliższych kilku lat nie zrobimy większego kroku, poza usługami motoryzacyjnymi. W ubr. oddaliśmy do użytku w miarę nowoczesną stację obsługi samochodów w Szczepanowie. Pod koniec tego roku podobny obiekt uruchomiony zostanie w Ciechanowcu. W Jedybnem modernizujemy zakład ślusarsko-kowalski.

— Nie każdy jednak jest posiadaczem samochodu.

J.Z.: — I nie tylko spółdzielczość wiejska odpowiada za stan usług na wsi. Coraz szerzej wchodzi na ten teren rzemiosło. Jeżeli poprawi się zaopatrzenie, wzrośnie również liczba zakładów GS.

no-skarbową, która określi kary za nielegalną działalność i na ewentualną korektę astronomicznych obecnie — podatków. Jeżeli „opłaci się”, to liczba warsztatów powinna znacznie wzrosnąć. Czy jednak oznaczać to będzie istotne zwiększenie usług? Już dziś można przeczyć przewidzieć, że tworzący nowe zakłady, to w większości ludzie, którzy od dawna, tyle że bez rejestracji, działalność usługową prowadzą.

Oficjalnie „białymi plamami” na usługowej mapie województwa są gminy: Turów, Złotów, Piekuty, Perlejewo, Mały Płock, Grabowo, Nur i Zawady. Dla przykładu w dwóch ostatnich miejscowościach nowo utworzone zakłady fryzjerskie trzeba było zlikwidować ze względu na brak popytu. We wsi zawsze się znajdzie ktoś potrafiący szyć czy strzyć; natomiast gorzej z zakładami świadczącymi usługi techniczne, dobrze wyposażonymi w nowoczesną aparaturę.

— Jakis postęp jest na pewno — słyszę w Urzędzie Wojewódzkim, a znajomy rzemieślnik wyraża opinie: „Jeżeli wieś będzie nacięta i wytworzy wystarczająco duży popyt na określone usługi, to wcześniej czy później one będą”.

JERZY BRODZIUK

„Jeżeli” czyli przypadek warunkowy

J.Z.: — W całym roku natomiast aż 35 i obecnie funkcjonuje ich tylko 150. Ubytek jest więc duży, a główną przyczyną tego zjawiska jest niedostateczne zaopatrzenie w niezbędne materiały i surowce. Zaopatrzenie jest podstawowym czynnikiem limitującym działalność usługową. Wskazuje na to fakt zamknięcia w zeszłym roku 9 zakładów remontowo-budowlanych, 4 — krawieckich, 5 — szlarskich, 3 — ślusarsko-kowalskich.

Większość naszych zakładów prowadzona jest na zasadach ryczałtu i związana jedynie tym, że wspomagamy je materiałow.

— ... Kosztem rynku?

J.Z.: — Również. Ale to towary, np. budowlane, czy grzejniki, i tak idą zgodnie z przeznaczeniem na wsi. W ubr. decyzjami centralnymi na rzecz usług skierowano pewną ilość materiałów. Doświadczyliśmy tylko części przydziału: 50 kg kleju szewskiego, 150 kg proszku i pasty do prania, 55 m flaneli, 180 m taśmy spodniowej, 20 m tkaniny kieszonkowej. Dla zakładów ślusarskich, budowlanych, instalacji c.o. nie otrzymaliśmy natomiast nic (ani jednego z 1250 grzejników czy

120 zlewów). Białostocki „Elmet”, który miał to dostarczyć, tłumaczył się, że nie otrzymał niezbędnej ilości materiałów. Tak więc centralne decyzje pozostały na papierze.

— Niedostatek usług nie jest jednak wyłącznie wynikiem spłotu trudności obywateli. Rzutuje na to także bierność gminnych spółdzielni, dla których usługi są zaledwie marginesem działalności...

J.Z.: — Na usługach nie musimy zarabiać. Mimo to GS-y, ze względu na wzrost

narzekający na niedorobiość usług, czyni na tym polu tak mało.

J.Z.: — Dlatego próbujemy ten problem rozwiązać wspólnie z radami nadzorczymi spółdzielni. Przyjęliśmy zasadę, że przed podjęciem decyzji o likwidacji zakładu musi ona być skonsultowana z miejscową administracją i radą nadzorczą GS. Liczymy, że samorządy będą czynnikami hamującymi proces spadku ilości zakładów usługowych.

— Czy jednak usługi na wsi muszą się opierać na małych, prowadzonych systemem ryczałtowym zakładach?

CO POWIESIĆ

W OKNIE?

Ludzie, którzy korzystają z kredytów dla młodych małżeństw, z większymi lub mniejszymi oporami zawsze coś kupią — przynajmniej jakieś meble, firanki, czasami lodówkę. A co mają robić ci, którzy otrzymują nowe mieszkania i nie otrzymają kredytu MM? — pyta Wanda Dzierżanowska z Białegostoku. Co powiesić w oknach, kiedy osobom pozornie szczęśliwym z nowego mieszkania nie przysługują żadne ułatwienia, zaś w sklepie takich towarów nie sprzedaje się?

Głos naszej Czytelniczki przypomina o dawnej dyskusji, kiedy na nowe mieszkania były jeszcze kredyty, zaś młode małżeństwa denerwowały się, że pula przeznaczonych dla nich towarów jest znacznie uściślona. Był okres kursu na młodych, więc starszym coś odebrano. Czy jednak słusznie? Wiadomo, że firanki nie są codziennym zakupem i bardziej potrzebne są tym, co uzyskują nowe okna, niż przypadkowym ludziom, którzy takie firanki wylosowali w swoim zakładzie pracy i nie bardzo wiedzą, co z nimi zrobić.

Inna sprawa — skąd brać skarpety dla dorastającej młodzieży? Mąż ma szansę otrzymać w dziale socjalnym, a syn? Co się dzieje z obietnicami urzędniczą klermasz szkolnych i dlaczego nie wszędzie były, chociaż wojewoda wydał odpowiednie zarządzenia? (sak)

PIECHOTA

DO STAROSIELC

Na Słonecznym Stoku mieszka około 10 tysięcy osób, zaś komunikacja MPK jakby tego nie zauważała. Najlepsze połączenie ze śródmieściem autobusem linii „12” nie zawsze zdaje egzamin, kiedy od Alei 1 Maja autobus jedzie zatłoczony po brzegi i na kolejnych przystankach nie zabiera nikogo. Czy w godzinach szczytu nie dąłoby się kursowanie autobusów „zageć”? A może przedłużyć kursowanie „jezyńki” od dworca do „Słonecznego Stoku”? W kierunku tym kursuje także „osemka”, która choć

określną drogą, w końcu do Starosielc dojeżdża. Tylko, że przystanki nie pokrywają się z „dwunastką”. Chodzi o wjazd „osemki” z ul. Składowej na Hetmańską, a następnie skręt na Szoś do Jezewa. Ci, co czekają na „dwunastkę”, nawet jeżeli zobaczą wyjeżdżającą „osemkę” nie zdają dobiec. Czy nie dąłoby się przystanków w tym miejscu połączyć? — pyta pan Minkiewicz ze Słonecznego Stoku. (sak)

• producent • • rynek • • konsument •

BYSTRE OKO

OKULISTY

Pan Teodor Przydyba, który ma słaby wzrok, zgłosił się do okulisty, a następnie z receptą do sklepu „Foto-Optiki” przy ul. Sienkiewicza. Tam usłyszał, że na okulary bezpłatne (tzn. na emerycką receptę) trzeba czekać co najmniej cztery miesiące, podczas gdy każdy prywatny optyk za odpowiednią opłatę oferuje usługi na drugi dzień.

Nie to jednak stanowi sedno sprawy. Okulista, która badała pana Przydybę, kazała mu popatrzeć jednym okiem, drugim, następnie zaś wypisała w receptę: „do bliży” o oko lewe +2,5, oko prawe +2,5. A patrz pan — mówi nasz Czytelnik, jakie moje lewe oko, po czym wyjął z oczodołu szklaną kulkę. (sak)

KROLOM

— NA ŚMIERDZĄCO

Jedna z naszych Czytelniczek zakupiła 10 bm. (tusz czarny) w sklepie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego pół kilograma ptasiego mleczaka na spodye biszkopty. (sak)

Kolumna „Producent-rynek-konsument” redaguje dział ekonomiczny „GW”. Niniejsze wydanie do druku przygotował STANISŁAW POGORZELSKI. Dziś opublikujemy na sygnali, uwagi i propozycje Czytelników pod tel. nr 211-30, lub 232-41 w 237 (w godz. 11-13).

Interes jakby oklapnął

organizacji, dotychczasowe zasługi, trudności w pracy, a także prośba, aby rozważyć możliwość wydzierżawienia w naszym piśmie specjalnego kąci dla zagadnień konsumpcyjnych i Federacji. Pani sekretarz skarży się, iż wielu zadań nie da się wypełnić z powodu braku dostępu do prasy. Wszystko się zgadza, poza drobiazgiem, iż „Gazeta Współczesna” przygotowuje się właśnie do uroczystych obchodów półrocznej wydawniczej specjalnej kolumny „Producent-rynek-konsument”, która jest naszym piśmie najwęższym i najbardziej interesującym dla czytelników. Może Federacja nie czyta tego, o co u siebie zabiega.

Sukcesy Federacji Konsumentów są niewątpliwie. Nie raz i nie dwa działacze wydziałali ze sklepowych zapleczy ukryte towary i piętnowali rynkowe bubie, do których zalicza się ponoć również kolorowy telewizor „Jowisz”, organizowali poważne seminaria na temat funkcjonowania rynku i jakości dóbr konsumpcyjnych.

Ostatnio Federacja Konsumentów jest współorganizatorem konkursu na najlepszy sklep WSS „Spółem”, co widać zresztą po ustawieniu w sklepach umiarkowanych cen, które klienci czasami mylą ze zbiorowiskami na suche pieczywo, ewentualnie użyte kapcie po mleku. Ponadto Federacja uchwalała ponad dwadzieścia uchwał dotyczących najbardziej palących problemów konsumpcyjnych. Jakże są to uchwały, dokładnie nie

Lokalna FK ma znacznie więcej kłopotów niż centrala. W czerwcu ubr. te kłopoty miały się następująco: „Komitet Organizacyjny Federacji Konsumentów w Białymstoku przeprasza za dotychczasowe milczenie spowodowane trudnymi warunkami działania jak brak pieczątki, rachunku bieżącego itp...”. Trudne warunki zostały pokonane, ponieważ na przesłanym piśmie jest i pieczątki, i numer rachunku PKO. Trudno natomiast odnaleźć kogokolwiek z działaczy. Co jakiś czas przychodzi jakaś osoba do Ligii Kobiet, odbiera listy i oddala się. Podała się niegdyś w redakcji delegacja, ale nie chciała nie poza tym, aby drukować w gazecie sprawozdania z zebrań i nazwiska tych, co się mają zażądać. Czy Wojewódzka Federacja Konsumentów wie o wydawanej w „Gazecie” kolumnie konsumpcyjnej? Wątpliwe, w przeciwnym razie poinformowałaby centralę o takim fakcie i centrala nie stałaby się wywaczać dawno otwartych drzwi.

Tak czy owak Federacja Konsumentów jest organizacją bardzo szlachetną i społeczeństwu potrzebna, ma szczytne cele, chociaż z entuzjazmem ostatnio kiepsko. Odnoszę wrażenie, że wraz z odejściem Nalecz-Jawieckiego z prezury coś w interesie okłapało, rozmyło się, lub też FK zrezygnowała z pierwotnych zamierzeń, przekształcając swoją strukturę w kolejną maszynę biurokratyczną, z którą zamierzała walczyć. (K.S.)

„Jacusie” mrożą... klientów

skromnego asortymentu. Mroźne warunki, to są najczęściej mieszanki dwu i czterech składników (marchew, groszek, fasolka, kalafior). Ostatnio zabrakło (ponoć przejęciowo) groszku, co naturalnie jeszcze bardziej zubożył i tak skromną ofertę. Warto dodać, iż owe mieszanki mrożone, to jeszcze nie gotowe zupy jarzynowe, choć ceny ich wahają się w granicach 29-38 zł, w zależności od składu i zawartości poszczególnych składników oraz

o owoc i warzywa świeże. Jeśli zaś idzie o mrożonki owocowo-warzywne, to w ogóle trudno coś powiedzieć o popycie. Np. w styczniu br. sprzedano w sklepach woj. białostockiego i łomżyńskiego raptem 44 tony (w tym 18 ton mrożonek owocowych). To bardzo mało, zważywszy liczbę mieszkańców obu województw. Drugie spostrzeżenie dotyczy



Na suwałskim „małym rynku” w ostatni piątek było to również sporo rzeczy używanych. Mimo to nie które budki oblegali liczni kupujący i ciekawscy. Największym powodzeniem cieszyły się sweterki i bluzki damskie. Ceny różne — od 200 zł do 3 tys. zł.

Ciuchy w cenie

Wśród ciuchów wyprzylem ten — jedyny chyba na bazarze — garnitur czarnego koloru za 1500 zł. (m)

W wielu zakładach pracy woj. łomżyńskiego rozpoczęto już wydawanie odzieży roboczej. Widać to było na piątkowym bazarze w Łomży, gdzie handlowców starzyzna było więcej niż sprzedających „zakładowe przydziały”. Kombinowanie drelich (bluza plus spodeniec) kosztowały w granicach 750-950 zł, ubrania ościelane — średnio — 2,5 tys. zł, buty filowe — 5 tys. zł. Transakcje prowadzone w godzinach przedpołudniowych, gdy w wielu zakładach trwała normalna praca. Ten handel trwa od wielu tygodni i dziwne, że nikt się tym nie interesuje.

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich — po 60 tys. zł. Jednak najwięcej sprzedających oferuje skóry z lisów i gołębów (czapki i kołnierze — 17 tys. zł). Odzież używana (swetry, bluzki), często pochodząca z zagranicy, nie jest zbyt droga — 700-900 zł, choć zdarzyły się również przypadki, gdy za sweter męski żądano 5 tys. zł. (klos)

W dalszym ciągu obserwujemy się w Łomży duże zainteresowanie odzieżą zimową. Pod ostatkiem jest kożuchów damskich (od 65-75 tys.), nieco mniej męskich —

KOMUNIKAT

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI
OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ W ŁOMŻY

zawiadamia, że

od dnia 1 marca do dnia 31 maja 1983 roku

przeprowadzona będzie aktualizacja rejestru członków Spółdzielni, w związku z tym:

1. członkowie, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni proszeni są o zgłaszanie się do biura w Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 14 w celu odebrania swoich udziałów lub też o podanie swoich obecnych adresów zamieszkania.
2. Udziały zmarłych członków spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadku po byłym członku spółdzielni.
3. Udziały nie odebrane w terminie do 31 maja 1983 r. zostaną przekazane na fundusz zasobowy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży.
4. Członkowie, którzy zmienili adresy zamieszkania na terenie województwa łomżyńskiego proszeni są o podanie aktualnych adresów zamieszkania.

Zarząd Spółdzielni

K 392-1

LOKALE

M-4 własnościowe, 1 piętro — zamieszkałe na min. 0,5 ha w okolicach Głębokiego, Włocławek, Głębokie, Olsztyn, 5/78, tel. 40-56 (po godz. 16).

TRZYPOKOJOWE mieszkanie w śródmieściu Szczecina, 56 m kwadrat, widna kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, ogrzewanie akumulacyjne, blizna dwutratowa — zamieszkałe na podobie (kwaterek lub spółdzielni) w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „1600”.

ODSTĄPIE pokój z kuchnią, małym łóżkiem, opłata z góry, Kleszcz, Żeromskiego 4. g 1577-1

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe zamieszkałe na spółdzielczo 3- lub 4-pokojowe. Białystok, Antonikowska 54 m. 56. g 1594-1

EK, 22 Lipca 8/10, 1 piętro 48 m., spłodził — zamieszkałe na mieszkanie w Augustowie, Suwałkach. p 560-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 (47 m kwadrat) II piętro, nowe budownictwo w Kędzierzynie Koźlu, zamieszkałe na 2-2 lub podobne w Oleku. Włocławek, Olek, ul. Lenina 16 m. 2. p 556-1

SAMOCHODY

FIRMA Pośrednictwa kupno — sprzedaż samochodów. Tadeusz Kallinowski, Wysokie Mazowieckie, Żeromskiego 48, tel. 27-89. g 1598-0

PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej w Łomży

1. Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze lub techniczne,
- staż pracy minimum 10 lat, w tym co najmniej 8 lat na stanowiskach kierowniczych,
- znajomość zagadnień z zakresu funkcjonowania i kierowania przedsiębiorstwem państwowym.

2. Oferty winne zawierać:

- podanie z życiorysem i kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- świadectwa pracy z poprzednich miejsc pracy.

3. Oferty należy składać pod adresem:

Urząd Miejski — Plac Żeglirskiego Nr 14,
18-400 Łomża

w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

4. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do

dnia 12 marca 1983 r.

K 726-1

„FIATA” 132 (rok 1977) po wypadku, Augustów, tel. 27-56. g 547-1

„FIATA” 122 p (rok 1974) — niedrogi, sprzedam. Białystok, Kraszewskiego 18 m. 4. g 1509-1

„FIATA” 125 p 1500, stan bardzo dobry, „Syreny” R-20 — sprzedam. Białystok, ul. Bacłacki 8. g 1603-1

SAMOCHÓD „FIAT” 125 (rok produkcji 1977) plastik tło — sprzedam lub zamienię na „Piatę” 126 nowego. Włocławek, Goldap, Żeromskiego 1/8. g 1593-1

„FIATA” 126 p (rok 1980-X) oraz kółka damski, sprzedam. Białystok, Łąkowa 16 m. 33. g 1594-0

KUPię samochód osobowy po wypadku, nadwozie „Malucha”. Tel. 287-16. g 1465-1

FORD Taurus 1.6 L (1980) — sprzedam. Tel. 208-55. g 1515-0

„TARPANA” do remontu i karoserii „Malucha” po wypadku — sprzedam. Zambrów, ul. Obornów Zambrów 20, tel. 35-40, Feliksa Gawkińska. g 528-1

„NYSE” 501 — sprzedam lub zamienię na osobowy. Bogusz, Guty Rożniński 20, gm. Prostki. g 553-1

„ZUKA” A 7 B, nowy — sprzedam. Brańsk, tel. 76. g 1625-1

ZGUBIŁY

PORTEFEL z pieniędzmi zgubiono dnia 14 lutego na stacji CPN przy ul. Kłobuckiej lub przy ul. Botanicznej. Uczelnie znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 410-984. g 1625-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 63592, Dąbrowska Olga. g 1597-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 63592, Dąbrowska Olga. g 1601-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria AE 01422, Puczyłowski Henryk. g 587-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria Am N 563719 na nazwisko Pieloch Józef. g 538-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia Nr 323098 na nazwisko Wesołowski Stanisław. g 588-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria M Nr 353593. g 542-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria Am N 14223 na nazwisko Muzyk Ryszard. g 537-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Am 737759, Wroblewski Władysław. g 571-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kowalewski Edward, seria CN 1737216, Zbigniew seria AL 1105033, Alicja seria CN 1105032, Eugenia seria CN 1737217. g 514-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki. 18.30. „Zamiana” (mała scena), godz. 18.30.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kallinowskiego 1), „Chodzi Turon, paszeczka kłopot”, godz. 10.12.

KINA

„Północ” — „Tess”, prod. franc. 15.30 i 19.

„Tess” — „Supertwór”, prod. jap. 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30, 25.30, 26.30, 27.30, 28.30, 29.30, 30.30, 31.30, 32.30, 33.30, 34.30, 35.30, 36.30, 37.30, 38.30, 39.30, 40.30, 41.30, 42.30, 43.30, 44.30, 45.30, 46.30, 47.30, 48.30, 49.30, 50.30, 51.30, 52.30, 53.30, 54.30, 55.30, 56.30, 57.30, 58.30, 59.30, 60.30, 61.30, 62.30, 63.30, 64.30, 65.30, 66.30, 67.30, 68.30, 69.30, 70.30, 71.30, 72.30, 73.30, 74.30, 75.30, 76.30, 77.30, 78.30, 79.30, 80.30, 81.30, 82.30, 83.30, 84.30, 85.30, 86.30, 87.30, 88.30, 89.30, 90.30, 91.30, 92.30, 93.30, 94.30, 95.30, 96.30, 97.30, 98.30, 99.30, 100.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielok Podlaski — „Stracone życie”, prod. węg. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Ifigenia”, prod. greck. (od lat 15).

Hajnówka — „Chan Avaruch”, cz. 11, prod. bulg. (od lat 15).

Lapy — „Powrót do domu”, prod. USA (od lat 15).

Sieniaty — „Śmierć człowieka skorpionowatego”, prod. franc. (od lat 18).

Sokołki — „Nosterat wampir”, prod. RFN (od lat 18).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża — „Millennium” — Dyrzyński, prod. polsk. (od lat 18).

Łomża — „Paradizmat” — „Paradizmat”, prod. USA (od lat 18).

Grajewo — „Wielkie smoki”, prod. Hongkong (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Bez skrupułów”, prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Wielkie smoki”, prod. Hongkong (od lat 18).

SUWAŃSKIM

Suwałki — „Baltyk” — „Coma”, prod. USA (od lat 18).

Suwałki — „Kultura” — „Ostatni z Flakowców”, prod. ostatni (od lat 15).

August — „Mezyczyzna w zyciu Marii”, prod. rad. (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

Elk „Orzeł”, „Dzień i Noc”, prod. USA (od lat 12).

10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dziesięciu lat” (Muzeum).

Muzeum Rolnictwa i Leśnictwa, 10-17, w niedzielę w godz.

13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00,

20.00, 21.00, 22.00. Wczoraj w Polsce: 1.07 Na muzycznej antenie Zielona Góra, 4.05 Dzień dobry, pierwszy zjazd, 5.05 Zielone Studio, 6.15 Muzyka na dzień dobry, 6.30 Przegląd prasy, 6.40 Muzyka, 7.00 Dzień dobry, 7.30 Przegląd prasy, 7.40 Muzyka, 8.15 Obserwacje, 8.30 Przegląd prasy, 8.45 Zielona Góra, 9.00 Dzień dobry, 9.15 Muzyka, 9.30 Przegląd prasy, 9.40 Muzyka, 10.00 Dzień dobry, 10.15 Muzyka, 10.30 Przegląd prasy, 10.40 Muzyka, 11.00 Dzień dobry, 11.15 Muzyka, 11.30 Przegląd prasy, 11.40 Muzyka, 12.00 Dzień dobry, 12.15 Muzyka, 12.30 Przegląd prasy, 12.40 Muzyka, 13.00 Dzień dobry, 13.15 Muzyka, 13.30 Przegląd prasy, 13.40 Muzyka, 14.00 Dzień dobry, 14.15 Muzyka, 14.30 Przegląd prasy, 14.40 Muzyka, 15.00 Dzień dobry, 15.15 Muzyka, 15.30 Przegląd prasy, 15.40 Muzyka,

Suwalski Zjazd Spółdzielczości Pracy

rozwiązać produkcję i usługi

Z udziałem wiceprezesa CZSP WITOLDA DŁUŻNIKA odbył się w Suwałkach Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. 63 delegatów dyskutowało o problemach branży i sposobach ich rozwiązania. Uchwalono nowy statut WZSP, wybrano Radę WZSP i delegatów na IX Zjazd Spółdzielczości Pracy.

Obecnie WZSP w Suwałkach zrzesza 12 spółdzielni. Na ich działalności odbijają swoje piętno zmiany w rozdziale i w zakresie produkcji i usług. Wiele z nich nie zapewniało pokrycia potrzeb materiałowych. Niektóre spółdzielnie ratowały sytuację, zmieniając profil produkcji. Np. gólski „SPES” zamiast konserw mięsnych przestawił się na produkcję konserw warzywnych i warzywno-mięsnych. Uruchomił też rozlewaleń jadłalnicy. Pomimo różnorodności kierunków w 1982 r. wartość sprzedaży w przeliczeniu na 1000 osób wyniosła 1.008.139 zł (ok. 116 proc. planu). Pomimo spadku zatrudnienia, w stosunku do 1981 r. był to wzrost o 7,7 proc. Plan przekroczone również w budownictwie.

Ubiegłoroczna produkcja na zapotrzebowanie rynku wyniosła ponad 369 mln zł. Był to prawie 97-procentowy wzrost w porównaniu z 1981 r. Dobrze wypadł też eksport. Towary za granicę wysyłała Spółdzielnia im. M. Komprorczyka w Suwałkach i gólski „SPES”, z którego przewoźnicy z rąn leśnego trafiają do drugiego obszaru płacniczego.

W porównaniu z 1981 r. w ubr. spadła natomiast liczba

W Łomżyńskim
Nowe zasady
rozdziatu
ciągników

Do końca lutego br. w woj. łomżyńskim zakończył się rozdział maszyn rolniczych. Obecnie gromadzona jest dokumentacja niezbędna przy rozpatrywaniu napływających od rolników podań. Niestety wciąż ich liczba jest większa od ilości maszyn do rozdziatu. Region północno-wschodni otrzymał na rok bieżący prawie 5 tys. różnego typu ciągników, a w tym Łomżyńskie — 1600. Najwięcej ciągników w woj. łomżyńskim otrzymały gminy: Kolno — 63, Piatnica, Jedwabne i Zambory — po 49, najmniej: Kołki Kościelne, Łęka, Zawady — 23 i Zbójna — 23.

Podstawowym kryterium przydziału maszyn będzie powierzchnia użytków rolnych w danym gospodarstwie, ilość przebiegających w nim dróg, przebiegu na 100 ha, wartość produkcji towarowej — również jako wskaźnik przebiegu na 100 hektarów, a także wielkość wieloletnich umów kontraktacyjnych na sprzedaż plodów rolnych. Niezależnie od tego obowiązywać będzie zasada, że okres od ostatniego przydziału nowego „ciagna” lub maszyn musi być nie krótszy niż osiem lat. Jedynie dla gospodarstw powyżej 15 ha okres ten może być skrócony, a gospodarujący na powierzchni większej od 20 ha, o intensywniejszej produkcji, mogą otrzymać przydział na drugi ciągnik lub maszynę. Dodatkowym warunkiem jest to, że zakup nie może być dokonany ze środków innych niż zgromadzone w banku spółdzielczym, a uzyskane ze sprzedaży produktów rolnych do uzupełnienia aparatu skupu.

Pierwszeństwo nabycia ciągników zostało przyznane rolnikom-kombatantom, młodym rolnikom — ale tylko w przypadku zagospodarowania nowo utworzonego gospodarstwa oraz osadnikom przejmującym grunty z Państwowego Funduszu Ziemi. (nom)

Z milicyjnych
kronik

♦ 9 km, ok. godz. 21.30 na trasie z Gólska — Tadeusza R. kierując w stronę hietrzewskiej, Flakem 220 uderzył w słup telefoniczny. W wypadku poważnych obrażeń doznał kierowca.

♦ Do tragicznego wypadku doszło w dniu 8 km, w Krzeszowie, gm. Jeleniewo. W czasie pracy gospodarskiej w stodole, została nieszczęśliwie zraniona 15-letnia Teresa S. Ponosiła śmierć na miejscu.

♦ 10 km, ok. godz. 14.00 do mieszkanicy 78-letniej samotnej P.M., zamieszkałej w Górczycy gm. Rąbka, weszło dwóch mężczyzn. Nieznajomi „goście” bijąc stłuczone kłami żądał oddania posiadanych pieniędzy i alkoholu. „Poddała się” wolała nieistniejących „gości” w mieszkaniu. Wymusiła im 18 tys. zł i pół litra wódki. W wyniku natężenia podjętych działań ustalono i tęto sprawę rozbił. Są nim: 28-letni Piotr P. i 27-letni Marian P. — mieszkańcy Stęszewic. W sprawie tej prowadzone jest postępowanie przygotowawcze. (m)

ko poprawa jakości, walorów estetycznych towarów, lecz również zastosowanie ulepszonej technologii wytwarzania. Z drugiej strony trzeba zwiększyć nacisk położony na zmniejszenie materiałowego, energetycznego i importochłonnego. Negatywnym zjawiskiem jest znikome zainteresowanie postępowaniem techniczno-organizacyjnym.

Rzecz jasna, nie można marzyć o wzroście produkcji i usług bez podejmowania inwestycji. Z tego względu na zły stan techniczny należy także rozważyć możliwość likwidacji niektórych zakładów.

Zwiększenie produkcji wymagać będzie sporego wysiłku. Nie należy zapominać, iż nastąpi pogorszenie warunków pracy — wysokość tarczy zaopatrzenia, gwałtownie zmniejszą się środki własne spółdzielni, skutkiem zmian cen na surowce i materiały było zubożenie majątku spółdzielczego. Trzeba będzie zwrócić baczniejszą uwagę na optymalne wykorzystanie posiadanej potencjału wytwórczego, oszczędne gospodarowanie surowcami i energią, zwiększenie produkcji eksportowej (szczególnie do drugiego obszaru płacniczego). Dużą szansę daje specyfika organizacji spółdzielczych — szybkie przeprofilowanie produkcji pod kątem potrzeb rynku, wykorzystanie surowców lokalnych, odpadów, wtórnych lub okresowo będących w nadmiarze. Spore możliwości tkwią też w rozwinięciu kooperacji między spółdzielni.

Nad prawidłową działalnością spółdzielni czuwać powinien ich zarząd i rady wykonawcze, lepiej niż dotychczas, swe uprawnienia — szczególnie kontrolne. (m)

Ponad 240-osobowa załoga Zakładu Remontowo-Montażowego WZSR „Zakrem” plan produkcji i usług zrealizowała w 1982 r. osiągnęła ponad 14,7 mln zł.

W pełni zrealizowała swoje styczeńskie zadania Budowlana Spółdzielnia Pracy, osiągając obrót prawie 3,6 mln zł, czyli 119,8 proc.

Ponad 180-osobowa załoga Zakładu nr 4 Lubelskich Fabryk Wąg. „Spomaz” mimo znaczących kłopotów materiałowych i kooperacyjnych zrealizowała styczeńskie plan produkcji w 115 proc., wytwarzając 23 tys. wag domowych.

W pełni zrealizowała swoje zadania ponad 100-osobowa kobieca załoga Zakładu Odzieżowego „Bielpo”. Plan produkcji i usług wykonano w 102 proc., wytwarzając towary wartości ponad 1,7 mln zł.

Oddział WSS „Spolem” w Grajewie, mimo nadal odczuwalnych braków w dostawach towarów z przemysłu, plan sprzedaży detalicznej wykonał w 102,9 proc.

(mar)

Do szkoły już nie tylko „bonanza”

W mieście i gminie Grajewo do szkół podstawowych dowożonych jest transportem zorganizowanym 484 uczniów. Władze oświatowe zorganizowały, w miarę dogodnie, trasy dojazdowe, tak aby dzieci bezpiecznie i punktualnie trafiały na zajęcia szkolne i potem po nauce bez zbędnych zwłok wracali do domów. W czasie przejazdów opiekę nad dziećmi sprawują nauczyciele i rodzice.

W szkolnym transporcie zorganizowanym, w stosunku do ubiegłych lat, nastąpiły duże zmiany na lepsze. Gdy dawniej kursowały wyłącznie prywatne, nieogrzewane przyczepy ciągnikowe, tzw. „bonanzy”, to już obecnie dojeżdżające dzieci korzystają z trzech szkolnych samochodów i kilku ulepszonych, wygodniejszych, krytych przyczep ciągnikowych.

Od grudnia ub. roku grajewskie władze oświatowe, spełniając liczne życzenia i postulaty mieszkańców wsi Białogród, zorganizowały stałe dowożenie dzieci z tej miejscowości do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Osowcu. Trzeba podkreślić, że w uruchomieniu stałego dowożenia dzieci duże zrozumienie i wysoce obywatelskie współdziałanie z władzami oświatowymi okazali są-

kupili 264 tony warzyw i 4540 ton owoców. Skup prowadzono w 11 punktach stałych i 44 sezonowych, a na większych kompleksach upraw, bezpośrednio na plantacjach. Warto dodać, że w ramach zaopatrzenia zbiorowego poprzez zakłady pracy na terenie województwa sprzedano 145 ton warzyw

przejętych 293 ha ziemi na truskawki przeznaczono 188 ha, a na porzeczki 32 ha.

Spółdzielnia prowadziła również w ubr. sprzedaż materiałów szkółkarskich dla działkowców. Zaopatrzenie w kontraktacyjne sadzonki było pełne. Jedynie w sprzedaży wolnorynkowej brakowało gruszy.

Żywnościowe rezerwy

o intensyfikacji hodowli i pozyskaniu skór Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi w Suwałkach sezonowo punkt skupu lisów, norek i tchórzofretek. Ponadto w Oleuku utworzono punkt skupu i przerobu nutrli.

Mając na uwadze znaczenie produkcji rolnej w małych gospodarstwach i na pracownych ogrodnictwach działkowych



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Szczuczynie buduje obecnie dwa bloki mieszkalne. W jednym z nich, posiadającym trzy piętra, mieszkać będą pracownicy i rodziny. Drugi jest w montażu. Wykonawcą prac budowlano-montażowych jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Grajewie.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

W grajewskich zakładach

Pomyślna realizacja zadań

Przedsiębiorstwa i zakłady produkcyjne w Grajewie pierwszy miesiąc br. zamknęły dodatnim bilansem, pomyślnie realizując zadania gospodarcze. Największą, ponad tysiącsobową załogą Zakładów Płyt Włókowych, mimo różnych kłopotów, zadania produkcyjne wykonała w 102 proc. Wytworzono ponad 16,5 tys. m² włókowych płyt surowych, czyli o 13,6 proc. więcej niż zakładano. Ponadto wyprodukowano 520 tys. m² kwadr. płyt włókowych laminowanych. Plan sprzedaży płyt zrealizowano w 112 proc., przekazując niezbędne dla przemysłu meblarskiego towary wartości prawie 237 mln zł.

zowała styczeńskie plan produkcji w 115 proc., wytwarzając 23 tys. wag domowych.

W pełni zrealizowała swoje zadania ponad 100-osobowa kobieca załoga Zakładu Odzieżowego „Bielpo”. Plan produkcji i usług wykonano w 102 proc., wytwarzając towary wartości ponad 1,7 mln zł.

Oddział WSS „Spolem” w Grajewie, mimo nadal odczuwalnych braków w dostawach towarów z przemysłu, plan sprzedaży detalicznej wykonał w 102,9 proc.

(mar)

nie Ludu”. Krystyna Koneckiej i Jarosława Sarnaackiego w „Gazecie Współczesnej”. Chodziło po prostu o to, że ceny biuletów są za wysokie, a sposób zarabiania pieniędzy (robienie planów przez Estrady, ZAKR itd. można określić mianem „chaturnicze”. Nie inaczej jest z kinem. A wszystkimu wiecie Bruce Lee, John Saxon, Bob Wall i ich popisy w filmie „Wejście smoka”. Szaleństwo pod nazwą „kung-fu” ogarnęło kraj. Ostatnio film ten wszedł na ekrany kina „Relax” w Grajewie. Nic w tym dziwnego, że zysk ze sprzedaży biletów załatwi całoroczny plan. A jakim sposobem? Otóż kierownictwo kin w wypadku na najprostszy sposób. Pomysł wcale nie rewelacyjny. Wpuszczamy na film wszystkich chętnych posiadających bilety. A więc film ogląda starszostwo, ludzie w średnim wieku, młodzież i dzieci. A przecież na każdym afiszu wyraźnie pisze — film dozwolony od lat 18. Aby nie być gołosłownym — w dniu 10 lutego na seansie o godz. 17 było około 30 proc. widzów, którzy tego filmu nie powinni oglądać. Zachwyt uczniów szkół podstawowych nie miał granic. Pretenzje można kierować o-

czywiście do wpuszczających pań, ale nie tylko. To sami rodzice używają różnych forteli, robią wszystko, aby ich ukochana córka, czy syn mogli obejrzeć sceny brutalne, mroźne krew w żyłach, które wypełniają prawie cały film. Nikt nie liczy się z reperkusjami społecznymi. A mogą one być nieobliczalne. Jeden z zachwyconych, mały Marek (uczeń kl. VI) po wyjściu z kina, mówi do kolegi — jutro Janusza załatwię w stylu Lee. Oczywiście problem jest poważniejszy. Ale czy jest to uczucie, aby za wszelką cenę robić kasę. A więc nie oszukujemy się. Albo z afiszu wykreślić sceny, albo zafundować od lat 18, albo wpuszczamy ludzi tylko dorosłych.

(sar)

Wpuszczamy na film wszystkich chętnych posiadających bilety. A więc film ogląda starszostwo, ludzie w średnim wieku, młodzież i dzieci. A przecież na każdym afiszu wyraźnie pisze — film dozwolony od lat 18. Aby nie być gołosłownym — w dniu 10 lutego na seansie o godz. 17 było około 30 proc. widzów, którzy tego filmu nie powinni oglądać. Zachwyt uczniów szkół podstawowych nie miał granic. Pretenzje można kierować o-

ogół właściciel i do gospodarstwa. Zwiększa się też zainteresowanie uprawą warzyw pod szklarnią i osłoniętą, a folii. Na razie próbną została też zorganizowana w gminie Filipów hodowla grzyba „bocznika”. Przybywa też hodowców zwierząt futerkowych, a szczególnie królików i nutrli. Z myśla-

o intensyfikacji hodowli i pozyskaniu skór Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi w Suwałkach sezonowo punkt skupu lisów, norek i tchórzofretek. Ponadto w Oleuku utworzono punkt skupu i przerobu nutrli.

Mając na uwadze znaczenie produkcji rolnej w małych gospodarstwach i na pracownych ogrodnictwach działkowych

Plenum
TPPR
w Suwałkach

W tych dniach odbyło się Plenum ZW TPPR w Suwałkach. Wzięli w nim udział przewodniczący instancji terenowych TPPR, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych.

Nowe perspektywy dla działalności TPPR stwarza uchwała Biura Politycznego KC PZPR „Podstawowe założenia i zadania w uścisnieniu przyjaźni polsko-radzieckiej w świadomości społecznej”. Dokument ten określa nie tylko ideowe ramy przyjaźni przedstawicieli z sojuszu i współpracownicy wartości, ale również wyznacza główne kierunki kształtowania świadomości społecznej.

W kierownictwach ogniw TPPR — podkreślano na plenum — powinni być ludzie, stawiający na konkretne działania. Dobre znużenie ma zwiększenie inspirowania i organizatorskiej roli zarządów miejskich i gminnych. Nowy program działania powinien dotrzeć do kół, szczególnie są młodzi. Efekty pracy zależą od tego, czy wszyscy będą przedsięwzięli do pracy najmniejszych komórek organizacji. Sprawa zasadnicza jest dostosowanie treści i form działania do zainteresowań poszczególnych grup społecznych.

Plenum podjęło uchwałę. Przyjęło również deklarację, w której plenum zwraca się z apelem do wszystkich ogniw Towarzystwa o włączenie się do prac PRON. Kilku byłym żołnierzom Armii Radzieckiej wręczono Złote Odznaki Honorowe TPPR. (in)

Saneczkami
pod koła „Fiata”

Saneczkowanie i ślizganie się na lodzie mogą nieść za sobą niebezpieczeństwo dla zdrowia a nawet i życia. Wycieczki na ślizganie się w miejscach publicznych znajdują się już obok drogi, czy ulicy, gdzie przebiegają różne podzięk.

Oto smutny przykład następstwa takiej sytuacji. 10 lutego br. o godz. 14.30 w wsi Jakubówko, gmina Boćki, bawiała się na dworze 6-letnia Asia Z., wjechała saneczkami na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającą „Fiat 125p”, która kierował 26-letni Antoni R. Dzielawczyca została potrącona i w następstwie doznała pęknięcia kości prawej nogi i innych urazów. Przewieziono ją do szpitala.

Trzeba więc, aby rodzice i wychowawcy zwrócili baczniejszą uwagę na to, czy dzieci bawią się o odpowiednich, bezpiecznych miejscach. Żeby podobne wypadki się nie zdarzały. (N)

Z UKOSA

Jedno z trzech S — samofinansowanie, sprawiło, że wyspecjalizowane instytucje kulturalne robią wszystko, aby dochody z organizowanych imprez były jak największe. Na ten temat ukazało się wiele publikacji, często krytycznych, między innymi Kiri Galczyńskiej w „Trybu-

nie oszukujemy się!

czywiście do wpuszczających pań, ale nie tylko. To sami rodzice używają różnych forteli, robią wszystko, aby ich ukochana córka, czy syn mogli obejrzeć sceny brutalne, mroźne krew w żyłach, które wypełniają prawie cały film. Nikt nie liczy się z reperkusjami społecznymi. A mogą one być nieobliczalne. Jeden z zachwyconych, mały Marek (uczeń kl. VI) po wyjściu z kina, mówi do kolegi — jutro Janusza załatwię w stylu Lee. Oczywiście problem jest poważniejszy. Ale czy jest to uczucie, aby za wszelką cenę robić kasę. A więc nie oszukujemy się. Albo z afiszu wykreślić sceny, albo zafundować od lat 18, albo wpuszczamy ludzi tylko dorosłych.

(sar)

Wpuszczamy na film wszystkich chętnych posiadających bilety. A więc film ogląda starszostwo, ludzie w średnim wieku, młodzież i dzieci. A przecież na każdym afiszu wyraźnie pisze — film dozwolony od lat 18. Aby nie być gołosłownym — w dniu 10 lutego na seansie o godz. 17 było około 30 proc. widzów, którzy tego filmu nie powinni oglądać. Zachwyt uczniów szkół podstawowych nie miał granic. Pretenzje można kierować o-

ogół właściciel i do gospodarstwa. Zwiększa się też zainteresowanie uprawą warzyw pod szklarnią i osłoniętą, a folii. Na razie próbną została też zorganizowana w gminie Filipów hodowla grzyba „bocznika”. Przybywa też hodowców zwierząt futerkowych, a szczególnie królików i nutrli. Z myśla-

o intensyfikacji hodowli i pozyskaniu skór Białostockie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi w Suwałkach sezonowo punkt skupu lisów, norek i tchórzofretek. Ponadto w Oleuku utworzono punkt skupu i przerobu nutrli.

Mając na uwadze znaczenie produkcji rolnej w małych gospodarstwach i na pracownych ogrodnictwach działkowych

SPORT

Narciarze z całego kraju
w V Biegu Jaćwingów

Pełne ręce roboty mają organizatorzy V Ogólnopolskiego Biegu Jaćwingów, który odbędzie się 26 lutego w Gołdapi. Tym razem wszystko wskazuje na to, że impreza w drugim terminie zostanie rozegrana. Listonosz codziennie dostarcza Wojewódzkiej Federacji Sportu w Suwałkach kilkadziesiąt zgłoszeń z całego kraju. W tej chwili jest już ich ok. 600.

Przypominamy, że prawo startu mają wszyscy chętni, którzy posiadają aktualne w dniu zawodów zaświadczenie lekarskie o zdolności do startu w biegach narciarskich. Bieg główny rozegrany zostanie na

distansie 30 km. Prawo startu mają zawodnicy urodzeni w 1965 r. i starsi. W biegu średnim na dystansie 15 km wystartują urodzeni w roku 1969 i starsi a w biegu młodym na 3 km dziewczęta i chłopcy urodzeni w roku 1970 i młodszy.

Trasy zostaną wytyczone wokół ulicy Świerkowej. Początek pierwszego biegu o godz. 11.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Federacja Sportu i Turystyki (ZFT) z siedzibą w Suwałkach, ul. Reja, 22. Bieg główny odbędzie się 26 lutego. Bieg główny rozegrany zostanie na

distansie 30 km. Prawo startu mają zawodnicy urodzeni w 1965 r. i starsi. W biegu średnim na dystansie 15 km wystartują urodzeni w roku 1969 i starsi a w biegu młodym na 3 km dziewczęta i chłopcy urodzeni w roku 1970 i młodszy.

Trasy zostaną wytyczone wokół ulicy Świerkowej. Początek pierwszego biegu o godz. 11.

Przebieg zwiastują wiosnę

W Ostrołce rozegrane zostały mistrzostwa makroregionu w biegach przełajowych i biegach sztafetowych. W przełajach zwyciężyli: 1. J. Jurek, 2. J. Jurek, 3. J. Jurek, 4. J. Jurek, 5. J. Jurek, 6. J. Jurek, 7. J. Jurek, 8. J. Jurek, 9. J. Jurek, 10. J. Jurek, 11. J. Jurek, 12. J. Jurek, 13. J. Jurek, 14. J. Jurek, 15. J. Jurek, 16. J. Jurek, 17. J. Jurek, 18. J. Jurek, 19. J. Jurek, 20. J. Jurek, 21. J. Jurek, 22. J. Jurek, 23. J. Jurek, 24. J. Jurek, 25. J. Jurek, 26. J. Jurek, 27. J. Jurek, 28. J. Jurek, 29. J. Jurek, 30. J. Jurek, 31. J. Jurek, 32. J. Jurek, 33. J. Jurek, 34. J. Jurek, 35. J. Jurek, 36. J. Jurek, 37. J. Jurek, 38. J. Jurek, 39. J. Jurek, 40. J. Jurek, 41. J. Jurek, 42. J. Jurek, 43. J. Jurek, 44. J. Jurek, 45. J. Jurek, 46. J. Jurek, 47. J. Jurek, 48. J. Jurek, 49. J. Jurek, 50. J. Jurek, 51. J. Jurek, 52. J. Jurek, 53. J. Jurek, 54. J. Jurek, 55. J. Jurek, 56. J. Jurek, 57. J. Jurek, 58. J. Jurek, 59. J. Jurek, 60. J. Jurek, 61. J. Jurek, 62. J. Jurek, 63. J. Jurek, 64. J. Jurek, 65. J. Jurek, 66. J. Jurek, 67. J. Jurek, 68. J. Jurek, 69. J. Jurek, 70. J. Jurek, 71. J. Jurek, 72. J. Jurek, 73. J. Jurek, 74. J. Jurek, 75. J. Jurek, 76. J. Jurek, 77. J. Jurek, 78. J. Jurek, 79. J. Jurek, 80. J. Jurek, 81. J. Jurek, 82. J. Jurek, 83. J. Jurek, 84. J. Jurek, 85. J. Jurek, 86. J. Jurek, 87. J. Jurek, 88. J. Jurek, 89. J. Jurek, 90. J. Jurek, 91. J. Jurek, 92. J. Jurek, 93. J. Jurek, 94. J. Jurek, 95. J. Jurek, 96. J. Jurek, 97. J. Jurek, 98. J. Jurek, 99. J. Jurek, 100. J. Jurek, 101. J. Jurek, 102. J. Jurek, 103. J. Jurek, 104. J. Jurek, 105. J. Jurek, 106. J. Jurek, 107. J. Jurek, 108. J. Jurek, 109. J. Jurek, 110. J. Jurek, 111. J. Jurek, 112. J. Jurek, 113. J. Jurek, 114. J. Jurek, 115. J. Jurek, 116. J. Jurek, 117. J. Jurek, 118. J. Jurek, 119. J. Jurek, 120. J. Jurek, 121. J. Jurek, 122. J. Jurek, 123. J. Jurek, 124. J. Jurek, 125. J. Jurek, 126. J. Jurek, 127. J. Jurek, 128. J. Jurek, 129. J. Jurek, 130. J. Jurek, 131. J. Jurek, 132. J. Jurek, 133. J. Jurek, 134. J. Jurek, 135. J. Jurek, 136. J. Jurek, 137. J. Jurek, 138. J. Jurek, 139. J. Jurek, 140. J. Jurek, 141. J. Jurek, 142. J. Jurek, 143. J. Jurek, 144. J. Jurek, 145. J. Jurek, 146. J. Jurek, 147. J. Jurek, 148. J. Jurek, 149. J. Jurek, 150. J. Jurek, 151. J. Jurek, 152. J. Jurek, 153. J. Jurek, 154. J. Jurek, 155. J. Jurek, 156. J. Jurek, 157. J. Jurek, 158. J. Jurek, 159. J. Jurek, 160. J. Jurek, 161. J. Jurek, 162. J. Jurek, 163. J. Jurek, 164. J. Jurek, 165. J. Jurek, 166. J. Jurek, 167. J. Jurek, 168. J. Jurek, 169. J. Jurek, 170. J. Jurek, 171. J. Jurek, 172. J. Jurek, 173. J. Jurek, 174. J. Jurek, 175. J. Jurek, 176. J. Jurek, 177. J. Jurek, 178. J. Jurek, 179. J. Jurek, 180. J. Jurek, 181. J. Jurek, 182. J. Jurek, 183. J. Jurek, 184. J. Jurek, 185. J. Jurek, 186. J. Jurek, 187. J. Jurek, 188. J. Jurek, 189. J. Jurek, 190. J. Jurek, 191. J. Jurek, 192. J. Jurek, 193. J. Jurek, 194. J. Jurek, 195. J. Jurek, 196. J. Jurek, 197. J. Jurek, 198. J. Jurek, 199. J. Jurek, 200. J. Jurek, 201. J. Jurek, 202. J. Jurek, 203. J. Jurek, 204. J. Jurek, 205. J. Jurek, 206. J. Jurek, 207. J. Jurek, 208. J. Jurek, 209. J. Jurek, 210. J. Jurek, 211. J. Jurek, 212. J. Jurek, 213. J. Jurek, 214. J. Jurek, 215. J. Jurek, 216. J. Jurek, 217. J. Jurek, 218. J. Jurek, 219. J. Jurek, 220. J. Jurek, 221. J. Jurek, 222. J. Jurek, 223. J. Jurek, 224. J. Jurek, 225. J. Jurek, 226. J. Jurek, 227. J. Jurek, 228. J. Jurek, 229. J. Jurek, 230. J. Jurek, 231. J. Jurek, 232. J. Jurek, 233. J. Jurek, 234. J. Jurek, 235. J. Jurek, 236. J. Jurek, 237. J. Jurek, 238. J. Jurek, 239. J. Jurek, 240. J. Jurek, 241. J. Jurek, 242. J. Jurek, 243. J. Jurek, 244. J. Jurek, 245. J. Jurek, 246. J. Jurek, 247. J. Jurek, 248. J. Jurek, 249. J. Jurek, 250. J. Jurek, 251. J. Jurek, 252. J. Jurek, 253. J. Jurek, 254. J. Jurek, 255. J. Jurek, 256. J. Jurek, 257. J. Jurek, 258. J. Jurek, 259. J. Jurek, 260. J. Jurek, 261. J. Jurek, 262. J. Jurek, 263. J. Jurek, 264. J. Jurek, 265. J. Jurek, 266. J. Jurek, 267. J. Jurek, 268. J. Jurek, 269. J. Jurek, 270. J. Jurek, 271. J. Jurek, 272. J. Jurek, 273. J. Jurek, 274. J. Jurek, 275. J. Jurek, 276. J. Jurek, 277. J. Jurek, 278. J. Jurek, 279. J. Jurek, 280. J. Jurek, 281. J. Jurek, 282. J. Jurek, 283. J. Jurek, 284. J. Jurek, 285. J. Jurek, 286. J. Jurek, 287. J. Jurek, 288. J. Jurek, 289. J. Jurek, 290. J. Jurek, 291. J. Jurek, 292. J. Jurek, 293. J. Jurek, 294. J. Jurek, 295. J. Jurek, 296. J. Jurek, 297. J. Jurek, 298. J. Jurek, 299. J. Jurek, 300. J. Jurek, 301. J. Jurek, 302. J. Jurek, 303. J. Jurek, 304. J. Jurek, 305. J. Jurek, 306. J. Jurek, 307. J. Jurek, 308. J. Jurek, 309. J. Jurek, 310. J. Jurek, 311. J. Jurek, 312. J. Jurek, 313. J. Jurek, 314. J. Jurek, 315. J. Jurek, 316. J. Jurek, 317. J. Jurek, 318. J. Jurek, 319. J. Jurek, 320. J. Jurek, 321. J. Jurek, 322. J. Jurek, 323. J. Jurek, 324. J. Jurek, 325. J. Jurek, 326. J. Jurek, 327. J. Jurek, 328. J. Jurek, 329. J. Jurek, 330. J. Jurek, 331. J. Jurek, 332. J. Jurek, 333. J. Jurek, 334. J. Jurek, 335. J. Jurek, 336. J. Jurek, 337. J. Jurek, 338. J. Jurek, 339. J. Jurek, 340. J. Jurek, 341. J. Jurek, 342. J. Jurek, 343. J. Jurek, 344. J. Jurek, 345. J. Jurek, 346. J. Jurek, 347. J. Jurek, 348. J. Jurek, 349. J. Jurek, 350. J. Jurek, 351. J. Jurek, 352. J. Jurek, 353. J. Jurek, 354. J. Jurek, 355. J. Jurek, 356. J. Jurek, 357. J. Jurek, 358. J. Jurek, 359. J. Jurek, 360. J. Jurek, 361. J. Jurek, 362. J. Jurek, 363. J. Jurek, 364. J. Jurek, 365. J. Jurek, 366. J. Jurek, 367. J. Jurek, 368. J. Jurek, 369. J. Jurek, 370. J. Jurek, 371. J. Jurek, 372. J. Jurek, 373. J. Jurek, 374. J. Jurek, 375.

**KOSZYKARZE
LECHA POZNAN
MISTRZAMI POLSKI**

Upoważniony przez zarząd PZKOS Wydział Gier i Dyscypliny PZKOS, zatwierdził przy-